Nr. 315 (7197)

WARSZAWA, WTOREK 19 PAZDZIERNIKA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Zwycięstwo frontu ludowego we Francji
Największy sukces odnieśli socjaliści
Klęska reakcji w wyborach samorządowych i do rad generalnych

Drugie głosowanie w wyborach do sejmików departamentalnych we Francji wykazało ZNACZNĄ PRZEWAGĘ FRONTU LUDOWEGO.

Wszyscy członkowie Rządu, którzy w pierwszym głosowaniu nie uzyskali absolutnej większości jak również prezes izby deputowanych, Herriot, w drugim głosowaniu przeszli bez żadnych trudności.

Wyniki ostateczne wykazują WYRAŹNE PRZESUNIĘCIE NA LEWO.

Na 1526 mandatów, które były poddane w ciągu tych dwóch niedziel pod głosowanie, komuniści uzyskali ostatecznie 41 miejsc, zyskując w ten sposób 32 mandaty w porównaniu ze stanem z 1931 r.

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO ODNIEŚLI SOCJALIŚCI, którzy uzyskali ogółem 234 mandaty, czyli zyskali na czysto 71 w por. z r. 1931.

Stronnictwo radykalne uzyskało 526 mand., tracąc 42 mandaty, różni t. zw. niezależni radykałowie zdobyli ogółem 119 mandatów, czyli stracili 36 miejsc posiadanych dotychczas. Grupy centrowo - prawicowe zdobyły tylko 20 mandatów.

Przesunięcia odbyły się na ogół

KOSZTEM PRAWICY

i bezpartyjnych kandydatów, większe straty poniosła tylko partia radykalna, wychodząc jednak z obecnej próby na ogół z honorem. Według obliczeń najbardziej optymistycznych, władze stronnictwa radykalnego liczyły się jeszcze w przeddzień pierwszego głosowania ze stratą 50 — 80 miejsc, tymczasem ogólne straty tego stronnictwa nie przekroczyły 42, pozostawiając partii radykalnej dominujące stanowisko w większości sejmików departamentalnych i czyniąc z niej grupę, która stanowi więcej niż 1/3 wszystkich nowowybranych członków do sejmików departamentalnych.

Koła lewicowe podkreślają z naciskiem, że

FRONT LUDOWY WYSZEDŁ Z OBECNEJ PRÓBY ZWYCIĘSKO

i że ponownie zmiażdżył prawicę.

W kołach frontu ludowego wielkie zadowolenie wywołała porażka w wyborach mera miasta Havru p. Meyera, który był jednym z głównych przewódców antysocjalistycznego skrzydła partii radykalnej i który od szeregu miesięcy ostro występował przeciwko samej zasadzie frontu ludowego.

Wyniki wyborów

Podział mandatów wraz z wskazaniem zysków i strat w porównaniu z wyborami kantonalnymi w roku 1931 przedstawia się w sposób następujący:

Socjaliści — 234 mandaty (uzyskali 71 mandatów), komuniści — 41 mandatów (zyskali 31 mandatów), unia socjalistyczno-republikańska — 46 mandatów (stracili 11 mandatów), socjaliści niezależni — 15 mandatów (stracili 5 mandatów), radykali — stronnictwo Kamila Pelletana — 2 mandaty (zyskali 1 mandat), radykali socjalni — 526 mandatów (utracili 42 mandaty), radykali niezależni — 119 mandatów (stracili 25 mandatów), demokraci ludowi — 26 mandatów (zyskali 2 mandaty), republikanie lewicowi (prawica) 207 mandatów (utracili 34 mandaty) republikanie z unii republikańsko - demokratycznej — 240 mandatów (zyskali 9 mandatów), konserwatyści 59 mandatów (utracili 6 mandatów), partia społeczna francuska—14 mandatów (zyskali 10 mandatów), partia ludowa francuska — 2 mand. (zyskali 1 mandat), autonomiści alzaccy — nie uzyskali żadnego mandatu, stracili dwa.

Jednocześnie z wyborami do rad generalnych odbyły się wybory do rad okręgowych (arrondissements). Radcy okręgowi, jak wiadomo, współdziałają z podprefektami w ich obowiązkach administracyjnych, a ich rola polityczna polega na braniu udziału w kolegiach wyborczych do senatu.

Wyniki wyborów radców okręgowych wskazują te same tendencje ogólne, jak i wybory do rad generalnych.

Wyniki wyborów, dotyczące 1865 mandatów przedstawiają się w sposób następujący: socjaliści — 309 mandatów (zyskali 44 mand.), komuniści 66 mandatów (zyskali 43 mand.), unia socjalistyczno-republikańska — 31 mandatów (straty 7 mandatów), socjaliści niezależni — 15 mandatów (straty 18 mandatów), radykali stronnictwa Kamila Pelletana 5 mandatów (zyski 2 mandaty), radykali socjalni — 544 mandaty (straty 37 mandatów), radykali niezależni — 114 mandatów (stracono 33 mandaty), demokraci ludowi — 54 mandaty (zyskali 9 mandatów), republikanie lewicowi — 237 mandatów (stracili 78 mandatów), republikańska unia radykalno - demokratyczna 391 mandatów (zyskali 10 mandatów), konserwatyści—68 mandatów (zyskali 2 mand.), społeczna partia francuska 29 (zyski 23), francuskie stronnictwo ludowe 2 (zyskali 1 mandat), autonomiści alzaccy stracili 1 mandat, nie uzyskali żadnego.

Oświadczenie Chautempsa

Premier Chautemps opuszczając gmach ministerium spraw wewnętrznych oświadczył oczekującym go dziennikarzom: „Wyniki wyborów potwierdzają wrażenie, które dało pierwsze głosowanie. Cały kraj obdarza zaufaniem politykę Rządu Frontu Ludowego".

Kiedy ta komedia się skończy?
Echa posiedzenia komitetu nieinterwencji

Prasa londyńska omawia w dalszym ciągu sobotnie posiedzenie komitetu nieinterwencji.

„Daily Telegraph" wyraża się pesymistycznie, zaznaczając, że wyniki posiedzenia nie pozwalają żywić nadziei na przyszłość. Aby spowodować jak najszybsze rozwiązanie zagadnienia hiszpańskiego, min. Eden postanowił przewodniczyć osobiście na najbliższym wtorkowym posiedzeniu komitetu. Dziennik krytykuje następnie stanowisko delegata sowieckiego Majskiego.

„Daily Telegraph" występuje również ostro przeciwko ostatniemu przemówieniu b. premiera Lloyd George'a, który, jak wiadomo skrytykował prace komitetu nieinterwencji, a przede wszystkim stanowisko Anglii w sprawie ochotników.

„Times" w artykule wstępnym omawia zagadnienie nieinterwencji, oraz sposoby jego rozwiązania. Dziennik domaga się ścisłego przestrzegania zakazu wywozu broni i amunicji do Hiszpanii oraz werbowania ochotników, a także wprowadzenia skutecznej i ścisłej kontroli. Dopiero po spełnieniu tych warunków mogłaby się rozpocząć ewakuacja ochotników.

Komisarz handlu złożony z urzędu

Agencja Tass donosi: Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR złożył z urzędu komisarza handlu wewnętrznego ZSRR Weitzera. Następcą jego mianowany został Smirnow.

Atak 8 armii chińskiej
Krwawa bitwa w Szansi
Japończycy bombardowali ponownie Kanton

Agencja Central News donosi, że oddziały chińskie 8-ej armii prowadzą w dalszym ciągu natarcie i posuwają się naprzód w północnej części Szansi, odbierając Japończykom Konang - Ling w pobliżu granicy Czaharu.

Walki w prowincji Szansi były b. krwawe. W dn. 16 b. m. poległo kilkuset żołnierzy chińskich i japońskich. Wśród poległych padło 3 generałów chińskich.

Na linii kolejowej Tientsin—Pukau Chińczycy podjęli przeciwnatarcie, zdobywając Ping-Yuan.

500 TRUPÓW JAPOŃSKICH.

Komunikat sztabu chińskiego donosi: Walki w rejonie na zachód od szosy Luhan — Daczan trwają z ogromnym napięciem. Po szeregu ataków oddziały chińskie wyparły przeciwnika z okopów, przyczym cofając się w kierunku kanału Wendziaopao Japończycy ponieśli duże straty od ognia artylerii i kulomiotów chińskich. W tym rejonie na polu walk zostało przeszło 500 trupów japońskich. Na innych odcinkach trwa ogień artylerii i bombardowanie z samolotów.

BOMBARDOWANIE KANTONU.

Jak donosi ajencja „Central News", japońskie samoloty znowu bombardowały Kanton, przy czym silnie ucierpiał gmach uniwersytetu Sun-Jiet-Sena. Do rejonu parku Lenjuan przybył lotniskowiec japoński. 8 samolotów z tego lotniskowca zbombardowało szereg stacyj kolei Lunhai, w północnej części prow. Kiangsu. Ponadto samoloty zniszczyły budynki stacyjne na skrzyżowaniu kolei Kanton — Hankou i Kanton — Koulun.

ATAK SAMOLOTÓW CHIŃSKICH.

Samoloty chińskie bombardowały wczoraj kilkakrotnie Hongkiu i Yang-Tse-Poo, wywołując pożary w zakładach elektrycznych i w zabudowaniach, należących do zakładów tkackich.

Chiny zakupują masowo samoloty

Wywóz samolotów i części składowych ze St. Zjednoczonych w miesiącu sierpniu r. b. przedstawia wartość 5.100 tys. dolarów.

Wywóz do Chin obejmuje 1.100 tys. dolarów i zajmuje pierwsze miejsce. Misiąc sierpień był rekordowym miesiącem wywozu materiału lotniczego, przewyższając wywóz w m-cu lipcu o 85 proc. i wykazując wzrost w stosunku do sierpnia roku ub.; o 125 proc.

Demostracje antyjapońskie w Szanghaju

Mimo energicznych zarządzeń policji europejskiej, Chińczycy stale urządzają w dzielnicy międzynarodowej demonstracje i wiece antyjapońskie, najczęściej na głównej ulicy Nankin - road. Zwłaszcza czynni są pod tym względem studenci wyższych uczelni szanghajskich. Na domach wciąż pojawiają się plakaty, nawołujące do wypowiedzenia wojny Japonii. Policja usuwa plakaty.

Palestyna na wulkanie
Zamknięcie granic—Nowa fala zamachów terrorystycznych

Z Jerozolimy donoszą: W niedzielę wieczór doszło w pobliżu Jerozolimy ponownie do poważnych incydentów. Jedna osoba poniosła śmierć a jedna jest ciężko ranna. Pewien Arab, który niedawno był przyjęty w charakterze wywiadowcy przez dyrekcję policji, został zabity. Na jednym z przedmieść Jerozolimy Żyd został napadnięty przez Araba, który zadał mu ciężkie rany nożem. Stan rannego budzi żywe obawy.

Wóz ciężarowy, wiozący robotników rolnych, był ostrzeliwany w pobliżu Jerozolimy przez Arabów, jednakże nikt ran nie odniósł.

Wczoraj rano na przedmieściu Jerozolimy z domów sąsiadujących z dzielnicą żydowską, strzelano do grupy robotników arabskich. Jeden z Arabów odniósł rany.

Na jednej z głównych ulic Jerozolimy został zastrzelony Arab, którego tożsamości nie stwierdzono. Sprawcy zamachu zbiegli.

OBÓZ KONCENTRACYJNY W AKKO.

Liczba Arabów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Akko, na skutek zarządzenia miejscowych władz administracyjnych, wynosi obecnie 380 osób.

ZAMKNIĘCIE GRANIC PALESTYNY.

Większe siły zmotoryzowane angielskie zostały skoncentrowane we wschodniej części Transjordanii, by przeszkodzić wtargnięciu Beduinów, których ruchy w pustyni są znów pilnie strzeżone przez samoloty. Właściwie wszystkie granice, nie wyłączając palestyńskiej, zostały zamknięte. Spowodowało to prawie zupełny zanik obrotu handlowego, a stąd znaczny wzrost cen na żywność i artykuły pierwszej potrzeby.

Losy Wielkiego Muftiego
Jerozolimy

Wielki Mufti, który w ubiegły piątek zbiegł do Syrii znajduje się nadal w Damaszku. Dotychczas nie zapadła decyzja w sprawie ewentualnego wydania Muftiego przez władze francuskie angielskim władzom mandatowym w Palestynie. W nocy z niedzieli na poniedziałek oddział złożony z 200 uzbrojonych syryjczyków usiłował przedostać się na terytorium Palestyny. Po krótkiej walce straż graniczna odparła napastników, z których kilku odniosło rany.

Jednoręki gubernator wojskowy Paryża

Gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud, jednoręki bohater z czasów wojny, ma obecnie lat 70, to znaczy przekroczył ostateczną granicę wieku, dopuszczalną dla oficerów w służbie czynnej. Mimo to, w drodze wyjątku, gen. Gouraud zostanie zatrzymany w czynnej służbie ze względu, iż sprawował najwyższe funkcje wojskowe na froncie. Obok gen. Gouraud tego rodzaju wyjątkowe zawieszenie postanowień ustawy przyznano tylko 6-ciu generałom, a mianowicie: gen. Weygand, gen. Guillaumat, gen. Debeney, gen. Desgoutte, gen. Castelnau i gen. Boichut.

Płonące statki-cysterny

Na pokładzie statku — cysterny „Pagao" w porcie Neapolu o godz. 2-ej w nocy wybuchł pożar. Straż ogniowa usiłuje zapobiec rozszerzeniu się pożaru na stojące w pobliżu statki. Zachodzi obawa, iż było kilka ofiar w ludziach.

W pobliżu Raytown (St. Zjedn.), na pokładzie statku — cysterny „Paragueana" nastąpił wybuch zbiornika z naftą. 6 marynarzy obywateli wenezuelskich, zostało zabitych na miejscu. 6 innych jest ciężko rannych. Statek spłonął. (PAT).

Duńczycy mają zapewnioną starość

W Danii obowiązuje ustawa z 1933 roku, na mocy której każdy obywatel duński, którego dochody nie przekraczają pewnej ustalonej przez ustawę normy, otrzymuje po osiągnięciu 65 lat państwową emeryturę.

Obecnie Rząd duński wystąpił z projektem nowelizacji ustawy. Nowelizacja zmierza do tego, by już po ukończeniu 60 lat przysługiwała emerytura.

Rankiem chmurno nocą przymrozki

Przewidywany przebieg pogody w dn. 19. 10. 37 r.

Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia, nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie i w górach. Dniem temperatura do 12 st.

Inteligencja a demokracja

„Klub Demokratyczny“

W sobotę odbyło się w Warszawie walne zebranie Klubu Demokratycznego pod sprawnym przewodnictwem prof. Michałowicza. Po szeregu referatów i przemówień dyskusyjnych uchwalono jednomyślnie brzmienie „Małej Deklaracji Demokratycznej“, statut, wytyczne dalszej pracy, wybrano zarząd. Nowa organizacja przystępuje do pracy. Analogiczne formacje powstają w miastach innych.

Uchwalona „deklaracja“ szczegółowo formułuje nie tylko zasady ustroju demokratycznego; nie tylko nawiązuje do wielkich demokratycznych ruchów w dawniejszych czasach. Silnie precyzuje stanowisko w sprawach kulturalnych i szkolnych (np. antyklerykalizm) i w kwestji polityki zagranicznej (współpraca z wielkimi demokracjami świata). Mówi także o konieczności przebudowy społecznej, przeciwstawia się nacjonalizmowi i t. d. Tak, jest to na ogół program konsekwentnej demokracji.

Ob. Krahelska postawiła wniosek o konieczności współpracy z P. P. S. i Stronnictwem Ludowym; *spotkał się ten wniosek z jednomyślną aprobatą zebranych.*

Ob. Tarski podkreślił konieczność demokratycznej i pokojowej polityki zagranicznej.

Przedstawiciel związków pracowniczych mówił, że bez demokracji związki te — jak praktyka pokazuje! — należycie rozwinąć się nie będą mogły.

Sądzimy, że ta powstająca nowa organizacja będzie mogła odegrać rolę BARDZO CENNĄ, jeśli „okoliczności niezależne“ jej tej roli nie utrudnią; jeśli wybrany zarząd będzie sprężysty w sprawach organizacyjnych; jeśli kierunek prac zostanie należycie wybrany.

Przede wszystkim chodzi w tym wypadku o INTELIGENCJĘ. Przeżywa ona dziś *ferment wielki.* Widać to w organizacjach pracowniczych, a poza tym w ogóle na terenie prac inteligencji. Opuszcza ona masowo stare, pogruchotane organizacje i ideologie „sanacyjne“. Dokąd ma pójść? Chyba nic do endecji, która wszystko postawiła na „kartę żydowską“, która nie chce widzieć *żadnych palących problemów,* stojących przed Polską i stara się zahypnotyzować społeczeństwo słowem „Żyd“! Inteligencja, znajdująca się na rozdrożu, pojmuje dobrze, że *anarchizowanie* Polski wcale nie jest programem konsolidowania Polski. Trzeba WIDZIEĆ wielkie, trudne zagadnienia, stojące przed Polską, a nie upajać się i upijać „gromieniem Żyda!“

„Konsolidacja“... O niej tyle się mówi. Ale pracująca inteligencja coraz lepiej rozumie, że *prawdziwa* konsolidacja, to nie jest ta „konsolidacja“ z góry, przeprowadzana w przejrzystych celach klasowych, lecz *swobodna* konsolidacja MAS PRACUJĄCYCH, — robotnika, pracownika, chłopa. *Tu* prawdziwa *siła* Polski, tak potrzebna w dzisiejszych, trudnych warunkach międzynarodowych. Łamanie tej siły jest w praktyce *„dekonsolidacją“.* Wzmacnianie tej siły jest programem demokracji. I stąd fakt: PROGRAM DEMOKRACJI — TO PROGRAM PAŃSTWOWY.

Praca wśród inteligencji, w tym momencie wielkiego fermentu, jest wielkim, i bardzo pilnym zadaniem „klubu“. Zapewne, nie mało (i coraz więcej!) jest takiej inteligencji pracującej, która staje pod sztandarem Socjalizmu. Ale cała inteligencja — nie tylko socjalistyczna — powinna stanąć *na gruncie demokracji.*

Trzeba pamiętać, że w polskich, zaniedbanych pod względem kulturalnym stosunkach, szczerze demokratyczna organizacja ma także wielkie ZADANIA KULTURALNE. Mówimy nie tylko o walce z obskurantyzmem wszelkiego rodzaju, ale i o walce z *falsyfikacją* tradycyj kulturalnych polskich, prowadzoną systematycznie i wytrwale. Słusznie o nich wspominał prof. Michałowicz. Ale głucho o nich w bieżącym życiu kulturalnym Polski. Modrzewski, Staszyc, Lelewel, Trentowski i wielu — wielu innych zostali albo „zapomniani“ (po prostu celowo ciśnięci w kąt) albo też wykoślawieni, przeinaczeni, sfałszowani. A jeśli nie sięgać w naszą polską przeszłość, ileż to ciekawego materiału z ZACHODU możnaby „uruchomić“ w Polsce!

Zobaczymy, jak rozwinie się świeżo założony „Klub“. Na sobotnim warszawskim zebraniu widzieliśmy, że dużo inteligencji garnie się do nowej organizacji i pragnie w niej pracować. Dużo ludzi dobrej woli i wielkich kwalifikacyj intelektualnych.

Nowa organizacja ma poważną rolę do odegrania. I wszyscy, którym zależy na Polsce silnej, ludowej, demokratycznej, kulturalnej, pragną, by tę rolę odegrała.

K. CZAPIŃSKI.

Ze świata kultury

NAŁKOWSKA PISZE POWIEŚĆ O DUCHACH PRZODKÓW.

Zofia Nałkowska — jak się dowiadujemy — opracowuje nową powieść. W powieści tej poruszy Nałkowska problem egzystencji pośmiertnej. Według tezy autorki, ludzie o tyle tylko żyją po śmierci, o ile ktoś ich wspomina. Nałkowska nie przyznaje ani material nego bytu pozagrobowego duszom ludzkim, ani jakiejkolwiek transcedentalnej egzystencji. Duchy zmarłych — zdaniem Nałkowskiej — egzystują jedynie w pamięci żywych osób i odradzają się w niej, nabierając nawet pewnych, swoistych cech życia psychicznego. Teza Nałkowskiej przypomina podstawy starego kultu przodków „Dziady“ litewskie, dnie zaduszne i t. p. Nałkowska znajduje się obecnie w połowie pracy nad tą powieścią.

OD KIEDY SPRZEDAJE SIĘ GAZETY NA ULICACH?

Zwyczaj sprzedawania gazet na ulicach jest dosyć dawny. Wprawdzie 60 lat temu trudno byłoby kupić egzemplarz jakiegokolwiek bądź pisma na ulicy, ale za to już w roku 1883 stało się to możliwe. Do tego czasu w Anglii nie można było w ogóle gazet kupować. — Trzeba było je abonować, a że prenumerata była bardzo droga, ludzie wypożyczali sobie każdy egzemplarz, który w ten sposób służył conajmniej kilku rodzinom. — Zwyczaj sprzedawania gazet na ulicy wprowadzili w roku 1883 bracia Middleton w miasteczku Yarmouth. Powodzenie było odrazu tak wielkie, że Yarmouth dało przykład innym miastom.

JAK POWINIEN PISAĆ LITERAT

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy ukazują się w Rosjii książki, poświęcone wyłącznie samej technice pisania i komentarzom twórczości wielkich klasyków, na których przykładach młodzi mają się uczyć artystycznego rzemiosła. W związku z obchodami puszkinowskimi. którym nadano uroczysty charakter kulturalnej propagandy, moskiewski związek zawodowy literatów „Sowieckij pisatiel“ zapoczątkował wydawnictwo, przedstawiające metody pisarskie wybitnych twórców.

Pokwitowania

NA PRACOWNIKÓW Z. N. P.

Bezimiennie zł. 38.
Prof. St. Czarnowski zł. 2.
Dr. A. Lindenbaum zł. 2.
Prof. S. Rudniański zł. 1.
Dr. T. Żebrowski zł. 2.

Uchwały Warszawskiej Konferencji Okręgowej PPS.

W niedzielę odbyła się, jak pisaliśmy, Konferencja Okręgowa Warszawskiej Organizacji PPS.

Konferencja powzięła uchwałę zasadniczą, stwierdzającą, że „ubiegłe półrocze ujawniło w całej pełni słuszność linii politycznej Radomskiego Kongresu naszej Partii“. Uchwała omawia sprawę wolności koalicji, sprawę prób anarchizowania przez żywioły faszystowskie życia publicznego w Polsce oraz położenie międzynarodowe.

Osobno Konferencja powzięła dwie uchwały następujące:

PROPAGANDA PRASY

Konferencja delegatów Warszawskiej Organizacji P. P. S. wzywa wszystkich towarzyszy, pracujących na terenie politycznym, zawodowym i oświatowym do współdziałania i popierania akcji propagandy „Robotnika“ i prowincjonalnych jego codziennych wydawnictw w organizowanym „Miesiącu Propagandy“.

Z. N. P.

Konferencja Delegatów Warszawskiej Organizacji P. P. S. przesyła pozdrowienia nauczycielstwu zrzeszonemu w Z. N. P., tudzież pracownikom Związku stojącym w walce o niezależność Związku. Konferencja stwierdza, iż cała klasa robotnicza gotowa jest do ostatka bronić prawa koalicji i niezależności ruchu zawodowego.

Jak powinny wyglądać współczesne muzea?

Konserwator muzeum w Louvrze, Rene Huygue, wypowiedział się ostatnio na łamach prasy za ciekawą inowacją, mogącą przyczynić się do renesansu muzeów, uważanych przez dzisiejszą publiczność za katakumby sztuki. Otóż Huygue zauważa, że ostatnie lata przynoszą zmianę w przyswojeniu wrażeń przez współczesną ludzkość: nie słowem lecz obrazem nowoczesny człowiek przyswaja sobie przeróżne pojęcia. Świadczy o tym zarówno układ współczesnych dzienników, przemawiających do czytelnika niemal że wyłącznie doborem tytułów i fotografij, jak również powodzenie kina, zastępującego co raz częściej lekturę. Zdaniem konserwatora Louvru, współczesne muzea powinny zastępować zwiedzającym podręcznik historyczny przez układ eksponatów w taki sposób, by poszczególne sale przedstawiały przekrój danego wieku. Huygue proponuje tworzenie sal centralnych, któreby gromadziły przekrój danego wieku. Huygue proponuje tworzeni sal centralnych, któreby gromadziły w sobie najbardziej charakterystyczne dla danego okresu eksponaty i sal pomocniczych, w których zainteresowany widz znalazłby szczegóły interesujące go. Ciekawy ten pomysł zasługuje na uwagę pp. konserwatorów i kustoszów muzealnych również naszego kraju.

Przegląd prasy

GDAŃSK!... CZEKAMY NA GŁOS POLSKI.

Stopniowo cała prasa polska zaczyna przychodzić do wniosku, że mieliśmy rację. Przypominamy, jak to „Czas“ dowodził, że nie trzeba sprawie gdańskiej nadawać większego rozgłosu. Przypominamy, jak to „Dziennik Narodowy“ uporczywie pisał, że „Hitler jest pożyteczny“ i t. d.

Po historii z polskimi parafiami, po zjeździe hitlerowskij partii w Gdańsku nawet „Dziennik Narodowy“ stracił cierpliwość i pisze w sposób mocny:

„Musimy jednak stwierdzić, że ten konflikt (z Hitlerią) jest dla Polski rzeczą lepszą od narażenia na szwank elementarnych podstaw polskiej niezależności. Do tych pod staw należy też jeżeli nie wyłączne panowanie, to w każdym razie mocne stanowisko Polski przy ujściu Wisły.

Jeżeli Gdańskowi grozi zamienienie się na dependencję Rzeszy, *ba! jeżeli on się już na dependencję Rzeszy zamienia,* nie ma dla Polski innego wyjścia, jak odkładając na bok wszystkie inne względy i pomijając wszystkie inne mniej ważne Polski interesa, — *ratować zagrożoną, najważniejszą pozycję.*

Taka jest wola narodu polskiego i takie jest jego stanowisko“.

Nareszcie mocniejsze słowo. Ale jeszcze do dziś dnia „Dziennik“ nie chce wyciągnąć wniosków dla całości polskiej polityki zagranicznej, dla jej kierunku. Wczorajsze „ABC“ we wstępnym artykule się chwieje i, wyrażając sympatie dla wyczynów wewnętrznych Hitlerii, skłania się raczej ku Francji. Ale dla starej endecji widmo „pożytecznego Hitlera“ do dziś dnia zasłania wszystko.

PRAWDA O HISZPANII.

Słowa prawdy o Hiszpanii, o gen. Franco i t. d. znaleźliśmy—w poznańskiej klerykalnej „Kulturze“, organie Akcji Katolickiej. J. Bandrowski pisze o obozie gen. Franco, jako o obozie zdrajców kraju. Np.:

„Bo właśnie na tym polegało ich obliczenie i na tym zbudowane są ich nadzieje, że gdy zakrzykną „gore“, na ratunek poskoczą ci— którzy najwięcej komunizmu się boją, że oni za nich własną krwią i pieniędzmi pożar będą musieli ugasić, a gdy ugaszą, restytuują w swych prawach dawnych i *majątkach* posiadaczy, ci, zaś, odzyskawszy dawną swą władzę nad ludem, *na nim sobie straty odbija* i koszta poniesione powetują. Upadek kraju, cierpienia narodu, nowe przywileje dla cudzoziemców, może nawet *straty terytorialne, to drobiazg,* rzecz podrzędna, bywało i tak, trudna rada!“...

Trafna synteza, trzeba przyznać „Grandezza?! — pisze autor—nie, grandziarstwo!!

Prasa endecka naturalnie szaleje z oburzenia. „Jest to jeden z najprzykrzejszych faktów!“— pisze o artykule „Kultury“. Trudno czasem się wypsnie trochę prawdy.

„KONSOLIDACJA“ W RUCHU

Porozumienie 3-ch organizacyj młodzieżowych (Strzelec, Siew, harcerstwo) wywołało zadowolenie „Gazety Polskiej“ i niesłychane oburzenie prasy konserwatywnej. „Naprawiacka intryga!“—woła gromko „Czas“. „Przecie widać odrazu o co chodzi—o akcję przeciw Zw. Młodej Polski“ (OZON-owi), — dodaje „Słowo“. „Widać w tym manewrze wytrawną rękę wojewody Grażyńskiego“, — chodzi widać o uprzedzenie przebudowy 3-ch wymienionych organizacyj.

„Czas“ jest bardzo niespokojny Pisze: „to polityczna gra! młodzież została użyta jako atut w politycznych rozgrywkach! Naprawiacze wygrają ten atut przeciwko płk. Kocowi!“ i t. d.

Krótko mówiąc, „to cios, wymierzony w OZON“ — konkluduje konserwatywna prasa.

PROSTYTUCJA W WARSZAWIE.

W „eugenicznym“ kwartalniku „Zagadnienia rasy“ p. Surmacka bardzo szczegółowo omawia wyniki ankiety wśród prostytutek warszawskich. Liczne tablice ilustrują ciekawe wywody. Rezultat ten, że o t. zw. „prostytutkach urodzonych“ mowa może być najwyżej w wypadkach wyjątkowych Na staczanie się do prostytucji wpływają głównie czynniki gospodarcze, sieroctwo, zbyt wczesne wyruszenie młodej dziewczyny wiejskiej do pracy w mieście (służba domowa!). — Czytamy:

„poważne miejsce przyznać należy czynnikowi oderwania małoletnich dziewcząt od rodziny przez oddawanie ich *przedwcześnie do pracy poza dom.*

Na tę sprawę na ogół dotąd nie zwrócono należytej uwagi, natomiast w naszych badaniach aż w 40% występuje oddawanie dziewcząt poza dom, do służby, *jeszcze przed 14 rokiem życia,* w 75% przed 17 rokiem życia.

Jako ważny czynnik upadku kobiet, należałoby wymienić z jednej strony nieświadomość życiową młodocianych, z drugiej — brak *należytych organizacyj zawodowych.*— któreby mogły i powinny dbać o przysposobienie życiowe i zawodowe swych członkiń. Mam tu na myśli służbę domową — niewyczerpane źródło prostytucji“.

Są to problemy wielkiej wagi. O nich nie lubi pisać prasa burżuazyjna. Bo ujawniają się skutki gospodarki kapitalistycznej, nędzy wiejskiej i t. d.

NATRĘCTWO KOMUNISTYCZNE.

„Zielony Sztandar“ ostrzega przed „natręctwem komunistycznym“, przed próbami komunistów wciskania się do organizacyj chłopskich:

„Stronnictwo Ludowe nie życzy sobie *żadnej współpracy z komunistami, nie chce od nich żadnej pomocy* — przeciwnie, walczyło z nimi, walczy i będzie nadal walczyć! Komunizm i faszyzm to bliscy krewni. Zarówno pierwszy, jak i drugi, niesie ucisk i niewolę, — niesie zagładę demokracji“.

„Nie mamy i nie będziemy mieli z komunistami wspólnej drogi!“— oświadcza pismo.

Stanowisko jasne. Natomiast **nieprzyzwoitością** jest komentarz do tych słów w jednym z dzienników: aha, **widocznie (!!)** komuniści poważnie zalewają ludowcom sadła za skórę! To są metody cichej **insynuacji.**

„FALANGA“ O. P. ŁASZOWSKIM.

W liście do naszej redakcji p. Łaszowski dowodzi, że cytowane niedawno przez nas zdania z jego artykułu są „wyrwane“ z całości i t. d. Tymczasem oto faszystowska „Falanga“ aż rozpływa się z zadowolenia, cytując opinie p. Łaszowskiego o **prawie siły** etc.

„*Siła i często przemoc,* jaką posługiwać się muszą twórcy nowego porządku nie przeraża autora. Łaszowski pisze, że jest ona konieczna przy przeprowadzaniu każdej rewolucji, że wynika z racji stanu, że dotyka przecież tylko tych, którzy przeciwstawiają się wprowadzonym reformom i zmianom. *Siła, prawo siły stało się dziś nieodzowne,* kiedy wydźwignąć trzeba narody z upadku“.

K. CZ.

Czy Hiszpania wytrzyma?

Tow. Juliusz Deutsch, czynny w randze generała w obronie Republiki hiszpańskiej, zmuszony z powodu choroby przerwać na kilka tygodni swą służbę, nakreślił dla „Biuletynu Informacyjnego" Międzynarodówki Socjalistycznej następujący obraz sytuacji obecnej w Hiszpanii.

Ledwie przekroczyłem granicę hiszpańską (jestem obecnie na urlopie zdrowotnym), jak przyjaciele rzucili się do mnie z pełnym zwątpienia i troski pytaniem, czy Hiszpania republikańska jest jeszcze w stanie opierać się potężnej koalicji dręczących ją faszystów. Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, o ile to w ramach krótkiego artykułu będzie możliwe .

W ciągu roku, który spędziłem w Hiszpanii, zmieniły się bardzo militarne, jak też gospodarcze i finansowe, zagadnienia Hiszpanii. Przed rokiem sytuacja militarna Hiszpanii republikańskiej wydawała się rozpaczliwa, nawet wręcz beznadziejna. Przeciw dobrze uzbrojonej maszynie wojennej gen. Franco stały pośpiesznie zebrane i źle uzbrojone milicje, które nie mogły powstrzymać pochodu faszystów na Madryt. Ale tam rozpoczął się planowy opór. Stworzono w ciężkim trudzie— któż temu zaprzeczy? — dobrze zdyscyplinowaną armię. Dzieło się udało! Dziś stoi na frontach silna armia republikańska, która już dostateczne złożyła dowody swej dzielności. Guadalajara i Brunete, Quinto i Belchite — oto zaszczytne oznaki młodej armii republikańskiej.

Zwróćmy szczególnie uwagę na fakt, że faszyści od wielu miesięcy nie ważą się więcej na większą akcję zaczepną na froncie środkowym. Po swych klęskach pod Madrytem zadowolili się atakami na wysunięte placówki pozycji republikańskich i tylko tam udało się uzyskać sukcesy. Zdobyli na południu Malagę, oddaloną o kilkaset kilometrów od bazy militarnej Republiki i pokonali biedny kraj Basków, któremu żadnej nie można było okazać pomocy, ponieważ był całkowicie odcięty od reszty kraju. Przeciw bezbronnym prawie Baskom wystawiono doskonale uzbrojone armie Włoch i nowoczesną technikę wojenną Niemiec. Mimo to Baskowie trzymali się miesiącami a górnicy asturyjscy dotychczas pokonani nie są. Nie to jest — z wojskowego punktu widzenia — godne uwagi, że Bilbao i Santander wreszcie padły, lecz to, że armie włoskie i niemieckie musiały o to miesiące walczyć.

Ale te sukcesy faszystów na drugorzędnych frontach nie mogą doprowadzić do militarnego rozstrzygnięcia. Rozstrzygnięcie może nastąpić tylko na froncie centralnym. Należy wprawdzie oczekiwać, że oddziały północne faszystów teraz przerzucone zostaną do środka, gdzie nowe wielkie rozpoczną się walki. Gdyby w tych walkach znaleźli się tylko żołnierze Franco, to wynik ani przez chwilę nie byłby wątpliwy. W kilka miesięcy Hiszpania uwolniłaby się od zarazy faszystowskiej. O tym wiedzą, oczywista, nie tylko w Sewilli, ale conajmniej równie dobrze, jeśli nie lepiej w Rzymie i w Berlinie. I dla tego właśnie Mussolini i Hitler nie wycofują swych „ochotników" — chyba, że państwa demokratyczne Zachodu wystąpią poważnie...

Czy można na to liczyć? Odpowiedź na to pytanie zależy od oceny sytuacji międzynarodowej. Hiszpania stała się jednym z ognisk polityki międzynarodowej. Interesy wielkich mocarstw zderzają się tam ze sobą. Jest bardzo możliwe, że najliższa wojna światowa właśnie tam weźmie swój początek. Tu nie chodzi już o Hiszpanię, tu walczy się o Europę.

Narazie mocarstwa demokratyczne cofają się krok za krokiem przed państwami faszystowskimi. Ale dokąd to będzie możliwe? Istotą faszyzmu jest to, że musi być zaczepny. Nie może on zaniechać raz wszczętej awantury bez narażenia całego swego istnienia. Dlatego cofanie się nic nie pomoże państwom demokratycznym. Faszyzm je wyzywa, gdyż wyzywać musi. A koniec może być tylko wielką wojną, chyba, że faszyści **zmuszeni będą** w porę, przez koalicję państw i ich przewagę, do poddania się.

Republikanie hiszpańscy muszą przetrwać, aż sytuacja międzynarodowa obróci się na ich korzyść. Muszą walczyć dopóty, póki inne demokratyczne państwa Europy nie zrozumieją solidarności swych interesów z Hiszpanią ludową i odpowiednio działać będą. Republika hiszpańska wygląda dziś na oblężoną twierdzę. Ona czeka na odsiecz zzewnątrz. Czy wytrzyma tak długo, aż nadejdzie odsiecz? Moim zdaniem: **tak.** Sytuacja wojskowa Hiszpanii republikańskiej usprawiedliwia zupełnie ten optymizm. Mimo cały wrzask histeryczny faszystów, wojska ich nie poczyniły najmniejszych postępów na froncie centralnym, lecz przeciwnie w kilku miejscach musiały znacznie się cofnąć.

Pewnie, że nietylko sytuacja militarna rozstrzyga. Należy też liczyć się z sytuacją gospodarczą i finansową. Być może, nie wypada mi sądzić o tym, gdyż — zbyt zajęty pracą wojskową — nie miałem dość czasu i sposobności, by dokładnie zbadać stosunki gospodarcze. Mój względnie długi pobyt w kraju pozwolił mi wszakże zauważyć niektórze rzeczy, które mogą się przydać do należytej oceny sytuacji. Jednym z najlepszych moich wrażeń było i jest to, że naród hiszpański **pracuje** ze zdumiewającą wprost intensywnością. Zarówno rolnictwo jak przemysł są w pełnym ruchu. Przy tym na szczególną zasługuje uwagę, że prawie nie ma zatargów społecznych. Jest to dla gospodarstwa, czynnego w wojnie tak okropnej, coś zupełnie niezwykłego.

Pozostają wreszcie wydarzenia polityczne. Są one, jak wiadomo, dość żywe, zanadto żywe jak na budowę społeczną tego kraju. Opanowanie tych wydarzeń w obecnej sytuacji — jest zadaniem przede wszystkim partii robotniczych. Od ich dojrzałości duchowej, od ich sumiennego przystosowania się do potrzeb wojny domowej, zależy dzisiaj więcej, niż tylko los Hiszpanii; zależy być może nawet los Europy.

JULIUSZ DEUTSCH.

Franco wymordował już pod swoją okupacją

300 tys. Hiszpanów!

Były premier Rządu hiszpańskiego, Portela Valladares, udzielił wywiadu agencji „Espagne", w którym m. in. owiadczył:

„Franco na początku rokoszu wysunął sztandar republiki i ładu konstytucyjnego. Dzisiaj sztandar monarchii powiewa przy dźwiękach marsza królewskiego, a Franco zrobił z siebie dyktatora i tyrana Hiszpanii.

Franco z początku mówił o obronie porządku i przywróceniu autorytetu i prawa. Obecnie liczba ofiar i morderstw, popełnionych pod jego rządami, sięga straszliwej cyfry

300 TYSIĘCY, A MOŻE I WIĘCEJ.

Franco mówił w imieniu „narodu" i dlatego domagał się, by jego ludzi nazywano „narodowymi". Teraz zaprzedał się obcym armiom, wiedząc dobrze, że nie pójdą stąd — o ile nie zostaną pokonane — bez otrzymania wzamian zapłaty, bez odebrania Hiszpanii części jej wolności ekonomicznej, politycznej, militarnej i terytorialnej.

Patriotyzm znajduje się w Hiszpanii republikańskiej.

Valladares wyraził się, że jest przekonany o zwycięstwie Hiszpanii ludowej.

Przypomnieć się godzi, że Valladarez jest politykiem raczej prawicowym i niedawno wrócił do Hiszpanii, by wziąć udział w posiedzeniu parlamentu.

Zagadnienie nauczycielstwa

Nauczycielstwo nasze, zarówno szkół powszechnych, jak średnich, ma kilka cech, które tworzą z niego doniosły czynnik społeczny.

Pierwszą cechą jest *głębokie poczucie obywatelskie,* które w zrozumiały sposób wiąże się z zadaniami wychowawczymi, którym nauczyciel służy. Drugą cechą, a może trzebaby przyznać, że odnosi się ona w wyższym stopniu do nauczycieli szkół powszechnych, niż średnich, jest *poczucie solidarności zawodowej, co się ściśle wiąże z poczuciem ważności swego stanu.* Te dwa momenty czynią z nauczycieli, szczególniej szkół powszechnych, *zwarty blok,* wrażliwy na zlekceważenie bądź niedocenianie jego godności, *gotowy do solidarności* w obronie swych praw, *szczególniej moralnej natury.*

Zachodzi jednak pytanie, *w jakim stopniu i w jakim zakresie* nauczycielstwo będzie miało i mogło spełnić zadania, które przed nim leżą i które samo sobie stawia.

Odpowiedź na to pytanie musi dotknąć dziedziny, nie zawsze jasno formułowanej przez nauczycielstwo, mianowicie *założeń natury społecznej,* na których winna się opierać walka społeczna nauczycieli.

Jako pierwsze takie założenie trzeba uznać *niezachwianą wierność demokratycznym formom współżycia społecznego.* Z nauczycielskiego kontaktu z życiem i z bezpośrednim interesem narodu i państwa musi wynikać bezwzględna i bezkompromisowa służba idei demokracji. Taka jest świadomość tych mas, którym nauczyciel służy swą pracą, dla których demokracja, to warunek sprawiedliwości, a wszelki autokratyzm, to ucisk i gwałt.

Instynkty autokratyzmów wszelkiego rodzaju nie są zgodne z wychowawczymi zadaniami nauczyciela. Przymusem i tupaniem nauczyciel niewiele zrobi. Fach nauczycielski, pozbawiony wszelkiego karierowiczostwa, nie rozumie dyktatorskich chwytów.

Przyszedł czas, aby przyznać, że pod tym względem nauczycielstwo popełniało błędy. Wszystko wskazuje, że te błędy już są niepowrotną przeszłością. Ale na ich miejscu *nie może być niezdecydowania,* musi powstać nowe i bujne życie *walki o demokrację i o jej pełną realizację.*

Drugim założeniem, na którym rozwija się i wykwita indywidualność nauczyciela, to *szacunek dla godności osobistej i niezależności myśli.* Nauczanie, to nie jest urabianie ludzi na jedną modłę. Wartość istotną posiada niezależność myśli i charakteru ucznia. Również nauka „zgleichszaltowana", pozbawiona niezależności wnioskowania ,staje się śmieszną pantomimą, zabawką biurokratyczną.

Z drugiej strony właśnie tkwiące w nauczycielu poczucie szacunku dla cudzych myśli i indywidualności, staje się szczególnie nienawistne dla ponurych sił, sfanatyzowanych żądzą krępowania indywidualności ludzkiej „dla wyższych celów", albo.. dla różnych „neopartyjników", których interesom to grozi bezpośrednio. Staje się ono często przyczyną opacznych i złośliwych, a podstępnych ataków i ugryzień.

A jednak, *jedynie w wolności i szacunku dla jednostki może się rozwijać naród i może potęgować swoje siły. Obrona też niezłomna wolnej myśli i indywidualności człowieka, przeciwstawienie się wszelkiemu gwałtowi nad sumieniem ludzkim* musi być ze względów obywatelskich i ogólno - państwowych zadaniem nauczycielstwa.

Pozostaje jeszcze jeden moment, który, wydaje się, że słusznie, szczególnie dzisiaj, na czoło zadań nauczycielskich trzeba wysunąć, moment, dość często, niedoceniany należycie.

Jest nim, jeżeli chodzi o dziedzinę walki o sprawy zawodowe, *obowiązek zachowania pełnej i czynnej solidarności z całą klasą pracującą,* zarówno pracy umysłowej, jak fizycznej. Nauczyciele wszelkich kategoryj u nas, a zresztą nie tylko u nas, skoncentrowani na swych idealnych zadaniach życiowych, czują często *tylko teoretycznie* swą solidarność z innymi grupami klasy pracującej.

A przecież wspólna walka klasy pracującej dotyczy nie tylko tak „poziomych" spraw dla nauczyciela, jak jego nędzne wynagrodzenie; dotyczy ona również spraw daleko większych: stanowiska warstwy pracującej w państwie, wpływu, jaki ta warstwa może mieć i powinna mieć na państwo.

Kto z nauczyciel uzna ,że stan dzisiejszy odpowiada interesom państwa? Prawdopodobnie takiego nie będzie. *Udział więc daleko żywszy, niż dotąd w walkach o prawa Świata Pracy wynikałby z ogólno - państwowych założeń nauczyciela i winien mieć swój wyraz silny, szczery i konsekwentny.*

W chwili obecnej wypadki lecą szybko. Doprowadzenie swych myśli do końca i przekucie ich w czynu stal staje się obowiązkiem obywatelskim. *HENRYK RAABE.*

Lena Goldfields

Najwrażliwszym i najdokładniejszym termometrem jest ponoć giełda. Jeżeli sytuacja któregokolwiek kraju lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwa poprawia się, giełda, wnet reaguje zwyżką kursu waluty tego kraju lub akcji czy obligacji tego przedsiębiorstwa. I przeciwnie: gdy sytuacja pogarsza się, giełda momentalnie odpowiada spadkiem kursu waluty względnie — akcji i obligacji.

Okres zwyżkowy zawsze wyzyskują fałszerze banknotów i papierów publicznych dla zbogacenia się cudzym kosztem, ofiarując nabywcom falsyfikaty, często ordynarnie i nieudolnie podrabiane, za autentyczne banknoty i papiery.

Na społecznej giełdzie światowej zaznacza się wyraźna haussa na demokrację.

Ta w najlepszym razie zignorowana, a często opluwana, wyszydzana i wykpiwana jako wynalazek żydowski, prowadzący — według jednych pośrednio, według drugich bezpośrednio, — do bolszewizmu, staje się naraz papierem poszukiwanym.

Na początku bieżącego stulecia rozproszone były po całym świecie akcje Lena Goldfields — przedsiębiorstwa kopalń złota nad Leną na Syberii. Akcyj tych żadna giełda nie notowała. Były bez wartości. Kopalnie uważano za wyczerpane i zaniechano dalszych robót. Niektórzy posiadacze akcyj wyzbyli się ich za bezcen, inni sprzedali je na makulaturę, jeszcze inni poprostu napalili nimi w piecu.

Tymczasem kilku inżynierów nie utraciło wiary i nadal prowadziło poszukiwania. No i pewnego dnia natrafili na nowe złoża, na nowe żyły złota.

Akcje Lena - Goldfields skoczyły w górę, a ci, którzy się ich wyzbyli pluli sobie w brodę.

Zaniedbana, porzucona i poniechana demokracja idzie raptownie w górę. Posiadacze drobnych odcinków tych akcyj łączą się i powstają Stronnictwo Pracy, Związek Lewicy Patriotycznej, Klub Demokratyczny. Ba, pojawia się na giełdzie jakiś papier „Kierowana demokracja", co do którego istnieją poważne wątpliwości...

Co więcej. Ci, którzy demokratyczne akcje spalili, za bezcen je sprzedali, zgłaszają się jako udziałowcy, bo przecież nie kto inny, jak dwaj dyktatorzy nad 115 milionami ludzi nie dawno oświadczyli w Berlinie, że oni właśnie i ich kraje to właśnie demokracje.

Bardzo przepraszam, ale co zanadto to za wiele. Nawet w żartach należy zachować pewien umiar, a ci dwaj panowie wcale nie żartowali... W każdym razie znak to niezawodny, że akcje demokracji mocno zwyżkują.

Jak swego czasu Lena - Goldfields.

A bez przechwałek powiedzmy sobie, że myśmy byli tymi, którzy nie stracili wiary, że w demokracji kryje się jeszcze wiele złota najszczerszego i że starczy go jeszcze a długie lata. x. y. z.

W obronie wolności prasy

Oświadczenie dzienników wileńskich

W prasie wileńskiej ukazało się oświadczenie 4 wydawnictw wileńskich, a mianowicie: „Dziennika Wileńskiego", „Kuriera Powszechnego", „Kuriera Wileńskiego" i „Słowa":

Wydawnictwa wileńskie wobec coraz częstszych konfiskat, uznały za konieczne zwrócić się do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, by wszczął starania o zaniechanie stosowania wobec prasy: a) prewencyjnego powiadamiania dzienników przez przedstawicieli I instancji, że w razie zamieszczenia jakiegoś autentycznego, znanego faktu, wydawnictwo ulegnie konfiskacie, b) zajmowania pisma bez pisemnego, dokładnego wskazania, co mianowicie jest zajęte, c) zajmowania pisma bez nadania sprawie przewidzianego prawem biegu sądowego, d) konfiskowania pisma bez żadnej podstawy prawnej za artykuły, w których nie sposób dopatrzeć się jakichkolwiek cech przestępstwa.

Wydawnictwa wileńskie proszą Związek Wydawców o wszczęcie odpowiedniej akcji zarówno wśród wydawców, jak i wobec władz.

Faszyści zniszczyli szpital angielski

Przed kilku dniami lotnicy faszystowscy zbambardowali doszczętnie szpital w Granen, w prowincji Huesca.

Był to szpital, unfudowany przez społeczeństwo angielskie i założony przez lorda Churchilla (syna znanego polityka konserwatywnego), szefa angielskiego oddziału sanitarnego w Hiszpanii. Szpital ten liczył 150 łóżek i był urządzony nakładem wielkich kosztów. W r. b. oddano go na usługi lekarzy hiszpańskich.

Był to pierwszy szpital na ziemi hiszpańskiej, powstały z ofiarności cudzoziemców.

Jeszcze jeden przyczynek do kroniki barbarzyństwa faszystowskiego!

Uchwały Klubu Demokratycznego

Współpraca z ruchem chłopskim i robotniczym

Na zebraniu „Klubu Demokratycznego“ po przyjęciu „małej deklaracji demokratycznej“ i regulaminu, uchwalono szereg jednomyślnych wniosków, między innymi:

wniosek o ścisłej współpracy ze zorganizowanymi masami chłopskimi i robotniczymi, a w pierwszej linii — z Polską Partią Socjalistyczną i ze Stronnictwem Ludowym.

***

Uchwalona deklaracja programowa uległa niemal w całości konfiskacie z wyjątkiem końcowego ustępu, zawierającego następujące słowa marsz. Piłsudskiego:

„W społeczeństwie, które walczyć o siebie nie umie, które cofa się przed każdym batem, spadającym na twarz, ludzie ginąć muszą nawet w tym, co nie jest szczytnym, pięknym i wielkim“.

Nie kończąca się lista...

Bieżąca kronika procesów i wyroków śmierci w Sowietach według wiadomości dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się w dalszym ciągu następująco:

Trybunał wojenny białoruskiego okręgu wojskowego skazał 9-iu członków „kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko - dywersyjno - szpiegowskiej“, działającej w okręgu Złobińskim, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i prokurator rejonowy. Wyrok jest ostateczny.

W Stachnowszczyźnie, na Ukrainie, toczy się proces 7 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, na której czele stali: sekretarz rejonowego komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego. Organizacja ta miała prowadzić akcję szkodniczą w Kołchozach, głównie w dziedzinie hodowlanej. W ciągu ostatnich 2 lat rzekomo wygubiono 900 koni, 235 źrebiąt, 245 bydła rogatego,441 owiec i 2.758 sztuk nierogacizny.

W rejonie Bijskim (Syberia Zachodnia), rozstrzelano, jako wroga ludu, przewodniczącego kołchozu im. Stalina.

W rejonie Kurlińskim (Syberia Zachodnia) rozpoczął się pokazowy proces członków kontr rewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, która miała prowadzić akcję szkodniczą w kołchozach, oraz dyskredytowała organa władzy sowieckiej w oczach ludności. Na ławie oskarżonych zasiadł m. in. przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego. Wszyscy podsądni odpowiadają z art. 58 k. k.

Kronika bielsko-bialska

Wielki wiec robotniczy

Ludność pracująca Bielska — Białej, od 40 lat hartująca się w walce o lepsze jutro, zawsze pozostaje wierna czerwonym sztandarom. Dowodem tego jest odbyty we wtorek, dnia 12 października b. r., wielki wiec, na który masowo przybyli robotnicy. Duża sala, wraz z galerią i boczną salą Domu Robotniczego w Bielsku, zapełniona była po brzegi. Udział w zgromadzeniu wzięła delegacja tutejszego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zgromadzenie zagaił tow. Jaronin. Referaty wygłosili ttow. Stańczyk i Kowol, oraz sekr. ttow. Zawierucha i Wiesner. Entuzjazm zgromadzonych był ogromny. Mówców za ich szczere i jasne przedstawienie stanu rzeczy burzliwie oklaskiwano.

Po wyświetleniu roli endeków z czasów walk o Niepodległość Polski i w dobie obecnej, zgromadzeni wśród wielkiego aplauzu uchwalili rezolucję, która kategorycznie protestuje przeciwko pogromom żydowskim, szkodliwym dla państwa i klasy robotniczej. Dalej rezolucja omawia sprawę Wolności koalicji. Wreszcie przesyła pozdrowienia braterskie klasie robotniczej Hiszpanii.

Zebrani potępiają faszyzm całego świata i faszyzm polski, stwierdzając, że klasa robotnicza, świadoma swych celów, zorganizowana w Klasowych Związkach Zawodowych i PPS, walczyć będzie z faszyzmem wszystkimi środkami, służącymi do jej dyspozycji. Zebrani oświadczają, że nie przestaną walczyć o prawa ludu i o Rząd robotniczo - chłopski, póki praw tych nie zdobędą. Dalej wyrażają pełne zaufanie Komiscji Centralnej Związków Zawodowych i PPS., oraz oświadczają, że gotowi są na każde wezwanie stanąć do decydującej walki o prawa robotnicze.

Tylko zorganizowani w Klasowych Związkach Zawodowych i PPS zdolni będą zdobyć należne im prawa, wobec czego zebrani apelują jeszcze do tych, którzy pozostają poza tymi organizacjami, by wstępowali w szeregi Kl. Zw. Zaw. i PPS.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i okrzykiem na cześć demokracji, wolności i Rządu robotniczo-chłopskiego.

Dochodzenie przeciwko

hersztowi rozbójników i jego towarzyszom

Rozprawa przeciwko osławionemu bandycie Gruszce i jego towarzyszom, która rozpocząć się miała 13 b. m. przed sądem przysięgłych w Wadowicach, została nagle odroczona i rozpatrywana będzie dopiero w następnej kadencji, czyli w lutym. W toku dochodzeń w sprawie niewyjaśnionych dotychczas napadów rabunkowych wyszły na jaw nowe okoliczności, obciążające zbrodniczą bandę Gruszki, której rejestr przestępstw jeszcze się powiększy. Cofnięto więc gotowy już akt oskarżenia i sprawa wróciła ponownie do sędziego śledczego.

Do następnej kadencji prokuratura wygotuje obszerniejszy akt oskarżenia.

Dwóch członków bandy: 22-letni Rudolf Szpara z Białej—Leszczyn i 28-letni Antoni Suchy z Wilkowic odpowiadają w obecnej kadencji za udział w napadzie rabunkowym na mieszkanie rolnika Józefa Bednarza w Pietrzykowicach obok Żywca. W nocy na 10 stycznia r. b. wtargnęli wymienieni, wespół z mordercami p. Silbigerowej: Władysławem Brysiem i Stanisławem Fijakiem, do mieszkania Bednarza i steroryzowawszy go rewolwerami, zrabowali mu 170 zł. w gotówce. W sześć dni po tym Bryś i Fijak dokonali w Bielsku ohydnego mordu rabunkowego na osobie p. Henrietty Silbigerowej za co skazani zostali przez sąd przysięgłych w Cieszynie pierwszy na 15, drugi na 13 lat ciężkiego więzienia.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Obrady „Unii“ Zw. Zaw.

Pracowników Umysłowych

W niedzielę w Warszawie obradowała Rada Naczelna „Unii“ Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, pod przewodnictwem prezesa Grygołajtisa.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję gospodarczą, w której zebrani domagają się zniesienia nadmiernych obciążeń płac pracowniczych, jak podatek specjalny i podwyższony podatek dochodowy, a w szczególności zwolnienia od tego podatku emerytów i rencistów; przedłużenia obniżki komornego; zatrudnienia bezrobotnej młodzieży z pośród pracowników umysłowych i t. d.

Rezolucja mówi o podjęciu akcji o podwyżkę płac pracowniczych o 20%, o ustalenie minimum płacy, o bonifikatę podatku specjalnego.

Uchwalono również rezolucję przeciwko zniesieniu i ograniczeniu ustawy o ochronie lokatorów, oraz W SPRAWIE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Walne zebranie robotników

i robotnic rolnych Oddziału Zamojskiego

Na terenie Oddziału Zamojskiego odbyły się zjazdy robotników rolnych: 19 września b. r. w **Zamościu,** 26 września b. r. w **Tomaszowie** i 10 października b. r. w **Hrubieszowie.**

Na zjazdach tych powzięto uchwały, solidaryzujące się z uchwałami Zjazdu Krajowego zarówno w sprawach ekonomicznych, jak i politycznych, ze szczególnym naciskiem w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych demokratycznych wyborów.

Najokazalej wyglądało zebranie członków i członkiń w **Hrubieszowie.** Sala kina „społecznego“ wypełniona była po brzegi; wszystkie przejścia zajęte. Wśród zebranych 1/3 dziewcząt i kobiet, ubranych odświętnie, w ślicznych malowniczych czerwonych chusteczkach. Wśród tłumu robotników te czerwone głowy wyglądały jak maki.

W prezydium zasiedli tow. tow. Paweł Mociak, Bronisław Kubina i Władysław Romańczuk. Po złożeniu sprawozdania ze Zjazdu Krajowego i informacyjnego sprawozdania z działalności Zarządu Oddziału przez tow. J. Wójcika, przewodniczący udzielił głosu tow. Kwapińskiemu, który mówił o położeniu robotników przemysłowych i rolnych pod względem gospodarczym, organizacyjnym i politycznym. Tow. Kwapiński zapoznał uczestników walnego zebrania z planami Zarządu Głównego, co do nowych umów zbiorowych na rok gospodarczy 1938-39. Nastrój wśród zebranych był skupiony; sala żywo reagowała na przemówienia. Na przyjazd tow. Kwapińskiego, który był po raz pierwszy w Hrubieszowie, zjawili się prawie wszyscy członkowie z tego powiatu (ponad 700 osób). Sądząc po tym zebraniu, śmiało można powiedzieć, że robotnicy rolni interesują się bardzo nie tylko sprawami swych zarobków, ale i tym co się dzieje w Polsce i na całym świecie.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Podwójne samobójstwo w hotelu

Przy ul. Nowogrodzkiej 37, w hotelu „Mazowieckim“ w Warszawie zamieszkiwał od 4-ch dni 20-l. Ignacy Witold Bobielewicz (maj. Szczuczyn). W niedzielę wieczorem Bobielwicz otruł się esencją octową. Ponieważ trucizna zbyt słabo działała, uparty desperat wyszedł z numeru na klatkę schodową i wyskoczył z okna III piętra — na asfalt podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie nóg i ogólne potłuczenie. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. — Bobielewicz pozostawił list, w którym pisze, iż powodem samobójstwa była samotność, brak środków do życia i porzucenie go przez narzeczoną.

Z Zagłebia Dąbrowskiego

Uchwały Konferencji Górników

Na konferencji górników Zagłębia Dąbrowskiego w dn. 10 b. m. uchwalono, poza przytoczonymi już przez nas poprzednio, następujące rezolucje.

Przeciw niefortunnym pomysłom

Wobec projektu Dyrekcji T-wa „Saturn“ utworzenia na kopalniach grup praktykantów, ujętych w formacje na wzór hitlerowskich „Hitlerjugend“ pod płaszczykiem rzekomego przeszkolenia, pod komendą specjalnych komendantów, Konferencja Delegatów i Zarządów Oddziałów C. Z. G. protestuje stanowczo przeciw przeszczepianiu takich pomysłów na teren polskiego górnictwa.

Konferencja oświadcza, że tego rodzaju pomysły — nietylko Dyrekcji Saturnowskiego Towarzystwa, ale każdej innej kopalni, która by chciała ten pomysł naśladowoć zostaną przez górników odparte w sposób zdecydowany.

Konferencja poleca robotnikom kopalń saturnowskiego T-wa przeciwstawienie się pomysłom Dyrekcji i uniemożliwienie nawet strajkiem wprowadzenia tego niefortunnego pomysłu w życie. Jeżeli Dyrekcja kopalń saturnowskiego Towarzystwa ma lub będzie miała zapotrzebowanie na nowych robotników, to winna tych robotników przyjąć z pośród bezrobotnych, którzy żyją w wyjątkowej nędzy. Zaś przeszkolenie robotników o ile je chce Dyrekcja przeprowadzić — winno być przeprowadzone w sposób normalny, bez żadnych komend i ujmowania robotników młodych w formacje, o charakterze wojskowym.

Ofiara górników

Na skutek tego, iż komitet ufundowania sztandaru dla 23 p. artylerii zwrócił się do Komisji Związków Zawodowych o wpłacenie składki na wspomniany sztandar, konferencja Centralnego Związku Górników poleciła swym oddziałom wpłacenie pewnych kwot na ufundowanie pułkowego sztandaru, by tym samym uczynić zadość prośbie komitetu.

Wobec tego jednak, że niektóre dyrekcje kopalń zwróciły się do górników, by za pośrednictwem tych dyrekcyj górnicy dawali składki na sztandar pułkowy — konferencja C. Z. G. energicznie przeciw temu zaprotestowała, wypraszając sobie pośrednictwo dyrekcyj kopalń, gdyż górnicy napewno są większymi patriotami i dlatego sami, stosunek swój do wojska określają przez złożenie składki na ufundowanie sztandaru, bez natrętnego i niepotrzebnego pośrednictwa.

Wiadomości telegraficzne

— Gdańska policja polityczna przeprowadziła liczne rewizje w mieszkaniach księży centrowców.

— Z Barcelony donoszą, iż przewodniczący Kortezów Marinez Barrio został lekko ranny w katastrofie samochodowej, w odległości 30 klm. od Barcelony.

— W Warszawie odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oraz uroczystość 15-lecia istnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych.

— W Wejherowie odbyły się uroczystości, związane z wręczeniem batalionowi morskiemu 11 ciężkich karabinów maszynowych i chorągwi ze składek ludności kaszubskiej.

Chiny przyjęły zaproszenie

Chińskie ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że Rząd przyjął zaproszenie Belgii do wzięcia udziału w konferencji 9 mocarstw.

Echa zaginięcia gen. Millera

Władze śledcze w Paryżu, prowadzące dochodzenie w sprawie zaginięcia gen. Millera, dokonały w sobotę wieczorem i w niedzielę szeregu rewizyj, które trzymano w tajemnicy. Z niedyskrecyj, jakie przeniknęły do prasy, okazuje się, iż ostatnio władze zdecydowały się na przeprowadzenie rewizji w domu, wynajętym przez ambasadę sowiecką przy zbiegu ulic Raffet i Bulwaru Mortmorency, w pobliżu którego to domu gen. Miller miał ostatnie spotkanie z nieznajomymi osobnikami.

Jak wiadomo, sprawa rewizji w tym domu natrafiała na duże trudności i nawet była przedmiotem odręcznego listu pani Miller do prezydenta Lebrun.

Zbrodnicze elementy działają

Wybuch petardy pod drzwiami mieszkania adwokata

Przy ul. Marszałkowskiej 71, w sobotę o godz. 20 m. 10, lokatorzy domu zaalarmowani zostali odgłosem silnej detonacji. Wkrótce okazało się, że na frontowej klatce schodowej wybuchła petarda, podłożona pod drzwiami mieszkania nr. 14 na 3-im piętrze, zajmowanego przez adw. Witolda Dąbrowskiego. Znajdujące się w lokalu: pracownica domowa Jadwiga Sobieszkówna i bona Eufrozyna Stecówna, otworzywszy drzwi, ujrzały kłęby dymu, przy czym drzwi były osmolone, a w podłodze, w miejscu wybuchu, był niewielki otwór. Przerażone kobiety wszczęły alarm: „Pali się!“

Gdy nadbiegł dozorca, znalazł pod ławką na 3-im piętrze rozerwaną puszkę o pojemności 2-ch litrów od „Flitu“, opaloną gazetę oraz kilka kawałków lontu.

Na miejsce wybuchu przybyła policja, które przeprowadziła dochodzenie. Z zeznań dozorcy domu wynika, iż na kilka minut przed wybuchem, dwóch młodzieńców w wieku 20—26 lat zapytywało o mieszkanie adw. Dąbrowskiego, po czym udało się na klatkę schodową. Prawdopodobnie zbrodniczy terroryści przypuszczali, że to adw. Witold Dąbrowski prowadził sprawę Judy Chaskielewicza, zabójcy wachmistrza W. P. Jana Bujaka w Mińsku Mazowieckim i dlatego podrzucili petardę pod drzwi jego mieszkania.

Straszna zbrodnia na tle majątkowym

Zamordowanie trzech osób

Dozorca nocny, Władysław Kwiatkowski, powrócił ze służby do domu rodziców, zam. we wsi Ciszyca, gm. Jeziorna. Wszedłszy do mieszkania, ujrzał rodzinę swą: ojca, 83-letniego Wojciecha, matkę, 60-letnią Rozalię i wnuczkę 14-letnią Jadwigę Mackiewiczównę, leżących w izbie, w kałużach krwi, bez oznak życia. Wszyscy troje zostali zamordowani uderzeniami siekiery, którą znaleziono porzuconą na podwórzu między opłotkami.

Na miejsce ohydnej zbrodni przybyły władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż morderstwo zostało dokonane na tle zatargu o podział majątku. Policja pow. warszawskiego, opierając się na zeznaniach syna Kwiatkowskich, aresztowała zięcia ich, Władysława Nogala (wieś Wierzbówka, gm. Kąty pow. grójecki), rolnika, oraz Józefa Kwiatkowskiego (wieś Opacz gm. Jeziorna), wnuka zamordowanych. Kwiatkowski został zamordowany w sieni, w chwili, gdy otwierał drzwi przybyłym zbrodniarzom, żona jego zaś i wnuczka w łóżku.

WIADOMOSCI SPORTOWE

GARBARNIA SPADA Z LIGI.

W niedzielę Garbarnia rozegrała w Krakowie ostatni mecz w tegorocznym sezonie ligowym, odnosząc zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 5:2 (1:0).

Zwycięstwo Garbarni wobec równoczesnych zwycięstw ŁKS i Pogoni nie potrafiło już uchronić tej drużyny przed degradacją.

Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

PORAŻKA CRACOVII WE LWOWIE.

We Lwowie rozegrany został mecz ilgowy Cracovia — Pogoń zakończony niespodziewanym zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:0 (1:0). Spotkanie to zgromadziło przeszło 5.000 widzów.

WISŁA TRACI PUNKTY W ŁODZI.

Ostatni w Łodzi mecz ligowy między Wisła i ŁKS, mający dla Łodzian olbrzymie znaczenie, przyniósł im pełny sukces w postaci zwycięstwa 2:0 (1:0). W pierwszej połowie lepszą drużyną była Wisła, przewyższając zwłaszcza Łodzian pod względem gry w polu. Po zmianie stron ŁKS. powoli przejmuje inicjatywę i nie oddaje jej już do końca meczu.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Niedzielne mecze o mistrzostwo ligi wyjaśniły ostatecznie sytuację u dołu tabeli. Z ligi spadają Dąb i Garbarnia, na których miejsce wchodzą Polonia i Śmigły.

	gier	*pkt.*	*st. br.*
1) Cracovia	17	24:10	39:14
2) AKS.	16	24:8	35:16
3) Ruch	17	23:11	44:25
4) Warta	16	18:14	31:33
5) Wisła	16	17:15	31:20
6) ŁKS.	17	16:18	36:32
7) Warszaw.	17	16:18	31:42
8) Pogoń	16	15:17	23:23
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10) Dąb	18	0:36	0:54

NOJI MISTRZEM POLKI W BEGU NAPRZEŁAJ.

W niedzielę rozegrany został we Lwowie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski w konkurencji panów. Trasa biegu wynosiła 10 klm. Bieg odbył się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych.

Mistrzem Polski został Noji (Syrena), wygrywając bieg zupełnie łatwo w czasie 33:13:2. Dalsze miejsca zajęli:

2) Wirkus (Warszawianka) w czasie 33:24:1.

3) Marynowski (Warszawianka) 33:34.

4) Garncarz (Pogoń) 33:37:4.

5) Ruszlewski i (Żagiew — Warszawa).

AKS. ZWYCIĘŻA POLONIE 5:2.

W Warszawie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy AKS z Chorzowa a stołeczną Polonią, zakończony zwycięstwem AKS w stosunku 5:2 (2:1).

Bramkami podzielili się Wostal 2, Pytel 2, Grolak 1 dla zwycięzców i Kiszeliński 1, Kula 1 dla pokonanych.

KPW. — POZNAŃ MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU.

W niedzielę odbył się ostatni mecz w turnieju między KPW (Poznań) a Pogonią (Katowice). Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie KPW 3:1 (2:1).

W ostatecznej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsca i tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna KPW (Poznań), wicemistrzem został lwowski AZS, a trzecie miejsce zajęła Pogoń Katowicka.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW WARSZAWY NAD HELSINGFORSEM.

Rozegrany w niedzielę w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Helsingforsem zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5. Zwycięstwo jest tym bardziej cenne, że Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie.

W wadze muszej Rotholc (Warszawa) pokonał o Lehtinena (Helsingfors).

W wadze koguciej Huskonen (Helsingfors) wygrał nieznacznie na punkty z Jakubowiczem (Warszawa).

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył wysoko na punkty Sarolaiena (Helsingfors).

W lekkiej A. Lehtinen (Helsingfors) przegrywa przez techniczny k. o. z Rosenblumem.

W półśredniej Kolczyński (Warszawa) bije wysoko na punkty Arola (Hels.).

W wadze średniej, w najsłabszej walce dnia, Doroba 2-gi (Warszawa) zremisował z Laine (Helsingf.).

W półciężkiej Doroba I wypunktował Koivunena.

W wadze ciężkiej Sowiński (Warszawa) przegrał z Sampilą.

Gdynia

Robotnicy portowi w walce o urlopy i podwyżkę płac

Już w najbliższych dniach Portowa Komisja Rozjemcza zajmie się zatargiem, jaki powstał pomiędzy przedsiębiorcami portowymi a Związkiem Zawodowym Transportowców.

Strony — w bezpośrednich rozmowach — uzgodniły stanowisko w kwestii zaszeregowania niektórych artykułów do stawek specjalnych, dni i miejsc wypłat, oraz ustawienia na koszt pracodawców w miejscach pracy stojaków do rowerów.

Nie osiągnięto porozumienia w sprawie urlopów i generalnej podwyżki płac.

Spór—zgodnie z ustawą—przeszedł w kompetencje Portowej Komisji Rozjemczej, która rozpatrzy sporne kwestie i wyda orzeczenie.

Sporną pozostała właściwie tylko sprawa płac (podwyżka), bo w kwestii urlopów Komisja, ze względów formalnych, głosu nie zabierze.

Godzinowy zarobek robotnika portowego wynosi 1.16 zł. Wysokość zarobku godzinowego nie świadczy wcale o korzystnej sytuacji materialnej robotnika, a to z następujących przyczyn:

1) praca w porcie jest pracą dorywczą;

2) Gdynia jest najdroższym miastem w Polsce tak co do utrzymania, jak i co do ceny mieszkań.

Poza grupą węglarzy — reszta, t. j. ponad 60% ogółu robotników portowych, zarabia poniżej 150 zł. miesięcznie. Warunki pracy są ciężkie. Bywa, że robotnik w tygodniu przepracuje 10 — 12 godzin i że na 15 złotowy zarobek czeka 40 godzin, za które nikt mu nie płaci. Czeka na kolejność zapośredniczenia. Ostatnie dwa miesiące podobnych przykładów dostarczyły bardzo wiele. Czasu, w którym robotnik był gotów do świadczeń na rzecz pracodawcy i tracił go, czekając na wolne miejsce, nie wlicza się do czasu pracy rzeczywistej. W ten sposób robotnik rozpoczyna pracę w 10 albo w 15-ej godzinie wyczekiwania, pracuje 4 godziny i za cztery godziny otrzymuje wynagrodzenie.

Robotnik portowy nigdy nie korzysta z Funduszu Bezrobocia, pozbawiony tego prawa przez samą ustawę.

Jeżeli do ciężkich warunków pracy doliczyć trudności, jakie stwarza teren pracy, otrzymamy obraz stosunków w porcie i na tle należy oceniać położenie robotników portowych. A położenie to nazywamy tragicznym, zważmy: Robotnik portowy przeciętnie wypracowuje 160 dni w roku. Licząc po 8 godzin dziennie, otrzymamy przy 160 dniach roboczych à 1.16 na godzinę — 148.48 zł. miesięcznie. Jedna trzecia zarobku idzie na mieszkanie.

Na podstawie zeznań właścicieli nieruchomości, Komisariat Rządu ustalił bowiem, że czynsz miesięczny za mieszkanie, składające się z jednej izby, wynosi od 47 zł. do 55 zł.

Po zapłaceniu komornego, pozostaje na życie i ubranie kwota około 100 zł. Czy za 100 zł. miesięcznie można wyżyć w Gdyni i jak?

Trzy złote dziennie potrzeba na prowadzenie gospodarstwa domowego i to na poziomie dalekim do względnego nawet dobrobytu. A światło? a ubranie, a opłaty szkolne, obuwie, papierosy, gazeta?...

Takiego poziomu płac nie ma w żadnym z miast o wysokim uprzemysłowieniu. I Łódź, i Katowice zajmują pod względem przeciętnej ilości dni roboczych i wysokości razobku miejsce przed Gdynią. Za to Gdynia bije rekord pod względem kosztów żywności.

Rocznik Statystyczny Komisariatu Rządu daje porównanie cen z kilku miast Polski, według którego w r. 1936 wskaźnik przypada dla:

Gdyni	100,0
Warszawy	97,5
Poznania	92,6
Torunia	88,2
Katowic	96,7

Tabela porównawcza i wskaźnik odnoszą się do roku 1936-go. W r. 1937 nastąpił dalszy wzrost cen. Na przestrzeni od maja 1936 r. do września 1937 ceny na artykuły żywnościowe wzrosły o 17,6 proc. Tak kształtują się ceny na poszczególne artykuły:

	Sierpień 1936	sierpień 1937
chleb żytni 1 kg.	30 gr.	37 gr.
mąka pszenna	45 „	55 „
kasza jęczmienna	40 „	47 „
masło	3.20 zł.	3.80 zł.
jaja	8 gr.	0.10 gr.
słonina	1.70 zł.	2.00 .zł

Argument wzrostu cen na artykuły żywnościowe i niska przeciętna praca w roku kalendarzowym, to — zdaniem naszym — wystarczające przesłanki dla słuszności postulatu podwyższenia płac, wysuniętego przez Związek Transportowców.

Związek domaga się stawki 1.30 zł. za godzinę. Przy dobrej woli obu stron istnieje możliwość załatwienia zatargu bez uciekania się do środków bardziej przekonywujących. Robotnicy portowi akceptują stanowisko Zw. Transportowców i rzucą wszystkie swoje siły na poparcie tego stanowiska.

O tym pamiętać musi Komisja Rozjemcza.

Na Górnym Slasku

Ten, który podpisywał podczas wyborów odezwy „sanacyjne"..

W dniu 28 b. m. odbędzie się w katowickim Sądzie Okręgowym sensacyjny proces karny urzędnika wojewódzkiego Alfonsa Piechuli z Katowic, którego oskarżono o poważne nadużycia.

Piechula pracował swego czasu w wydziale opieki społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Był on kierownikiem referatu uchodźczego i załatwiał sprawy odszkodowań dla uchodźców-Polaków ze Śląska Opolskiego. Wykorzystując swoje stanowisko, uzyskał dla swej rodziny 9 tysięcy złotych odszkodowania, mimo, że — jak zeznali świadkowie — Piechulowie nie posiadali na Śląsku Opolskim żadnego majątku. Akt oskarżenia zarzuca również Piechuli, że domagał się od uchodźcy Juliusza Piszczaka większej kwoty za przychylne załatwienie jego wniosku o odszkodowanie.

Zapowiedziana rozprawa budzi wśród szerokich sfer uchodźców śląskich wielkie zainteresowanie.

P. Piechula nawoływał podczas wyborów wszystkich urzędników do głosowania za „sanacją", należąc do tej grupy urzędników, która cieszyła się dużym poparciem B. B.!

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNA KATASTROFA LOTNICZA GDAŃSKICH HITLEROWCÓW.

Podczas lotu ćwiczebnego spadł wskutek oderwania się skrzydeł z wysokości około 500 metrów na pola w Eckhof, opodal Brzeźna, samolot hitlerowskich szturmówek lotniczych w Gdańsku. Aparat został zupełnie zdruzgotany. Obaj lotnicy: Braun z Nowego Dworu na terenie W. M., oraz student Berdfeld z Magdeburga, zginęli na miejscu.

NADUŻYCIA W LOMBARDZIE.

W Grodnie wykryto nadużycia w lombardzie miejskim. Nadużycia sięgają kwoty 12.000 złotych. Dochodbenia w toku.

SAMOCHÓD Z TOWAREM SPADŁ Z MOSTU DO RZEKI.

Samochód ciężarowy, przewożący towary firmy spedycyjnej z Krakowa, w przejeździe przez Chlewiska uległ katastrofie, wyłamując barierę na moście i wpadł do rzeczki.

Skrzynie z towarami uległy rozbiciu, przy czym część towarów popłynęła z prądem rzeki, szofer trzej pasażerowie doznali potłuczeń. Powodem katastrofy było pęknięcie resoru i gwałtowny skręt samochodu na drewnianą barierę.

DWOJE DZIECI ZNALAZŁO ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

W Zaleszczykach Małych koło Jazłowca dwoje dzieci: 5-letni Zbigniew Skibiński i jego 3-letnia siostrzyczka Stanisława, pozostawione bez opieki wznieciły pożar. Nieszczęśliwe dzieci spłonęły żywcem. Dochodzenia w toku.

REKORDOWE PLONY.

W pow. nieświeskim we wsi Łasuny, w ogrodzie szkolnym w Szczepicach oraz w Klecku zebrano konopie wysokości ponad 4-ry metry.

W miejscowości Obórka w pow. gnieźnieńskim obrodziły niezwykle dobrze buraki na polu rolnika Neumana. Pojedyńcze sztuki ważą po 7 kilogramów.

KU HIGIENIE WSI.

W woj. tarnopolskim, pow. buczacki, odbyła się wystawa w Petlikowcach, na zakończenie kilkumiesięcznego konkursu zdrowia w chacie wiejskiej, oraz czystości na obejściu i w oborze.

Na wystawie bogato przedstawiał się dział ziół lekarskich, który jest tak znakomicie postawiony, że będzie można podjąć produkcję tych ziół na eksport. Duże zainteresowanie budziły apteczki wiejskie, uruchomione na terenie całego powiatu, jak również „kąciki do mycia".

PODERŻNĘŁA DZIECKU GARDŁO, A Z DRUGIM RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.

W miejscowości Głubczyce woj. śląskie druga żona robotnika, Emma Habura, żyjąca z mężem w separacji, wstała w nocy z łóżka i nożem kuchennym podcięła gardło 15-l. córce, następnie zabrawszy z sobą 5-l. córkę Helenę, wyszła na pole, rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. Obie poniosły śmierć na miejscu.

Sąsiedzi rano znaleźli żywą jeszcze starszą córeczkę w kałuży krwi. Dziecko, przewiezione do szpitala, zostało przez lekarzy uratowane.

Powodem straszliwej tragedii był rozstrój nerwowy Haburowej.

ZAMASKOWANI BANDYCI OBRABOWALI KASĘ KONSUMU ŚLĄSKIEGO.

Zamaskowani bandyci, na wzór amerykańskich gangsterów, dokonali napadu na sklep Konsumu Śląskiego w Szopienicach (Borki).

W kilka minut przez zamknięciem weszli do składu dwaj zamaskowani bandyci, którzy, sterroryzowawszy rewolwerami kierownika Wilhelma Filipczyka i sprzedawczynię, zażądali wydania pieniędzy. Ponieważ nie uczyniono zadość ich żądaniu, jeden z bandytów, pod groźbą rewolweru, polecił kierownikowi i sprzedawczyni odsunąć się od kasy, a drugi podszedł i zabrał wszystkie pieniądze w kwocie około 500 złotych. Następnie zupełnie spokojnie i w dalszym ciągu pod osłoną broni, wyszli ze sklepu i zbiegli w niewiadomym kierunku. Na miejsce napadu przybyła natychmiast wezwana policja.

REZYGNACJA REKTORA U. J. ZE STANOWISKA DELEGATA DO RADY OCHRONY PRZYRODY

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Szafer, złożył rezygnację ze stanowiska delegata ministra W. R. i O. P. do Rady ochrony przyrody, a zarazem ze stanowiska wiceprzewodniczącego tej Rady.

Jak słychać, rezygnacja ta pozostaje w związku z budową drogi z Morskiego Oka przez Mnich na Szpiglasową Przełęcz, czemu rektor Szafer jest przeciwny.

Kącik radiowy

NOWY GMACH POLSKIEGO RADIA W KATOWICACH

We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 20.00 odbędzie isę w Katowicach uroczystość poświęcenia pierwszego gmachu zbudowanego specjalnie dla celów radiofonii.

Z okazji poświęcenia nowego gmachu Rozgłośni Katowickiej koncertować będzie w tamtejszym wielkim studio po raz pierwszy Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz Mała Orkiestra Polskiego Radia z udziałem solistów. Obie orkiestry radiowe zatrzymują się w Katowicach po powrocie z Paryża, gdzie odbyły się w wykonaniu tych orkiestr trzy koncerty w ramach Wystawy Światowej

ROLA ROZGŁOŚNI REGIONALNYCH

W zespole siedmiu stacyj wyodrębniają się dwie swoim specjalnym charakterem. Są to Katowice i Łódź. Obie te stacje skierowują swe zamierzenia programowe ku słuchaczowi - robotnikowi.

Łódź program robotniczy grupuje głównie w niedzielę, a pozostałym audycjom nadaje charakter wybitnie społeczny, uwzględniając w nim wszelkie sprawy, interesujące sfery pracownicze, nie zaniedbując dziedziny kulturalnej. Na podkreślenie zasługuje reforma popularnego „Wesołego dymka", który podniesie znacznie swój poziom wykonawczy.

Katowice prócz swych praw wiele miejsca poświęcają sprawom rolniczym, religijno - społecznym, gospodarczym, kulturze języka i pielęgnowaniu folkloru, zachowując też kontakt z Zagłębiem Dąbrowskim przez podstudio w Sosnowcu.

Radio warszawskie

WTOREK, 17 października.

WARSZAWA I. 6.15 Kiedy ranne. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Wesel krakowskie — audycja regionalna dla dzieci. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 1. Muzyka z płyt. 2. Dziennik południowy. 3. Piosenka żołnierska. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Kraj lat dziecinnych — obrazek z lat dziecinnych Adama Mickiewicza (dla dzieci starszycr). 16.10 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.20 Kwartet salonowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Obrazek z leśnych Kujaw — felieton. 17.15 Recital skrzypcowy M. Neumillera. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Puławy — salon literacki Czartoryskich. 19.40 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. z udz. Haliny Hrabi-Szałkiewiczowej i A. Brachockiego. 22.00 Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej — reportaż. 22.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.10 Konc. ork. 15.00 Pogad. aktualna. 15.10 Płyty. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Trzy pończochy w jednej — monolog Gałczyńskiego. 22.15 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 20 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Marsze symfoniczne. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Z muzyki angielskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Piechota na nowoczesnym polu walki. 17.15 Jesienią. 17.50 Co to jest sąd polubowny? 18.0 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie filmowe. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ekspiacja marynarza. 19.20 Pieśni. 19.35 Sylwetka nestora filozofów polskich. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 W rytmie tanga i rumby. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Garderoba przed zimą. 15.15 Płyty. 16.15 Przerwa. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Przegląd teatralny. 22.15 Płyty.

E. C. Bentley H. W. Alen 131

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

— Do niczego poza samą pracą — zapewnił Verney.

Zaczął mówić o pracy, do której był przywiązany, a Trent słuchał go z zainteresowaniem.

Verney znał sposób funkcjonowania każdego niemal ze znanych działów zorganizowanej filantropii, począwszy od fundacji na emerytury pastorów nonkonformistów, a skończywszy na organizacji łodzi ratunkowych — i dał dowód, że posiada zdolność dostrzegania śmiesznostek, przejawiających się od czasu do czasu i kiedy ludzie najmniej podejrzewają, iż są zabawni. Istnieje — opowiadał Trentowi — pewna niewielka fundacja, utworzona niedawno na mocy testamentu, a mająca dostarczać rocznie dwunastu par ciepłych majtek dla biednych chłopców w pewnej parafii;—przy czym fundator wyraźnie zastrzegł, że ciepłe majtki muszą być wiązane poniżej kolan, aby uniknąć niedopuszczalnej nieprzyzwoitości, jaką są krótkie majteczki.

Wspomniał również o pewnym leciwym dobroczyńcy, który z wielkim nakładem kosztów wyposażył sierociniec w nowoczesne urządzenia gimnastyczne. Jegomość ten — zaproszony, aby dokonał ceremonii otwarcia przeznaczonego na ten cel budynku — wpadł we wściekłość, przekonawszy się, że nie dano mu złotego klucza dla upamiętnienia tego faktu, — wobec czego komitet, aczkolwiek borykał się z trudnościami pieniężnymi, musiał mu go dostarczyć pod groźbą, iż dobroczyńca cofnie swe nazwisko z listy osób, wspierających instytucję.

Zbliżali się już do celu podróży — i gdy wjeżdżali na drogę, wiodącą na boisko, Trent zauważył z uczuciem ulgi, że niedaleko stoi mały samochód kanarkowego koloru.

— Nie używam nigdy chłopca do piłek — nie ma pan nic przeciwko temu? — rzekł Verney w garderobie, gdy przygotowywali się do gry — nie mogę pozwolić sobie na luksus tego rodzaju, a po wtóre — praca, jaką wykonywam wśród młodzieży, nie pozwala mi odnosić się z sympatią do tego rodzaju służby.

— Zdaje mi się, że wspominał pan już o tym przedtym — rzekł Trent, który w samej rzeczy pamiętał bardzo dobrze o tej zasadzie Verney'a. — Nie sprawia mi to najmniejszej różnicy. Również nie wezmę żadnego. Czy mamy zrobić zakład przed grą? Są ludzie, którzy bardzo to lubią. Mnie jest wszystko jedno.

— Wolałbym nie — powiedział Verney — jeżeli się walczy z zakładami, uprawianymi przez innych, — myślę, że powinno się samemu ich unikać. Gra jest i bez tego przyjemna, jeżeli ma się do niej jakiekolwiek zamiłowanie.

Była już blisko trzecia, gdy rozpoczęli partię — i Verney otworzył grę trzema ruchami. Ruchy jego miały cudowną lekkość, która wzbudziła zachwyt w Trencie. Nie było w pobliżu nich innych graczy — ani na przedzie, ani w tyle, — Trent rozmyślnie wybrał taki dzień w tygodniu, kiedy frekwencja na boisku bywa zazwyczaj najniższa. Warunki były pod każdym względem idealne, to też obaj oddali się czystej rozkoszy, płynącej z przeprowadzanej z zapałem gry. W czasie pierwszej połowy meczu szanse ich były równe; gdy minęli dziewiąty dołek, mieli zupełnie jednakowe pozycje.

— Znam człowieka — rzekł Trent, gdy zbliżali się do dziesiątego dołka — który lubi nazywać golf najgłupszą z gier.

— Jeżeli sam gra można to poniekąd usprawiedliwić. To jest tak, jakby klął. Oznacza to prawdopodobnie, że akurat grał poniżej swej zwykłej formy i że nie rozumie, jak się to mogło zdarzyć. Krańcowym przykładem tego samego jest człowiek, który rzuca swoje kije do morza i przysięga, że nigdy już nie tknie czegoś podobnego, a potem następnego ranka zjawia się przy pierwszym dołku, zaopatrzony w nowe przyrządy do gry. Ale jeżeli człowiek, o którym pan mówi, sam nie gra, uważam go za najgłupszego z pośród pańskich znajomych.

Trent był zupełnie szczery w swych komplementach na temat gry Verney'a, gdy ten trzema ruchami wysunął się na czoło przed jedenastym dołkiem. Przy następnym Trent zrównał się z nim, a przy trzynastym sam zajął pierwsze miejsce.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Tajemnicza śmierć i zwodnicze poszlaki

Około godz. 18-ej na torze kolejowym pod Szczęśliwicami znaleziono rozszarpane zwłoki mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, że zmarłym jest Józef Furmanik, lat 75, zamieszkały u zięcia Stanisława Fudały w Szczęśliwicach.

Fudała meszka w jednopokojowym mieszkaniu z żoną i córką. Córka ich obecnie chora jest na szkarlatynę i przebywa na kuracji w szpitalu Wolskim w Warszawie. Przybyły policjant wieczorem w celu powiadomienia Fudałów o śmierci Furmanika zauważył na podłodze ślady krwi. Bliższe oględziny wykazały również krew na meblach. W czasie rewizji pod szafą znaleziono siekierę ze śladami krwi oraz ręcznik, również poplamiony krwią. Fudałowie nie umieli wytłumaczyć skąd pochodzi krew. Wobec tego małżonków Fudałów aresztowano i odprowadzono na posterunek policji jako podejrzanych o dokonanie morderstwa. Na miejsce przybył oficer służby śledczej, który wszczął drobiazgowe dochodzenie.

Okazało się ,że Fudałowie rano wyjechali do Warszawy do chorej córki. Furmanik będąc sam w domu dostał krwotoku nosa. By powstrzymać krwotok, przyłożył starym zwyczajem siekierę do czoła. Ponieważ krwotok był duży, poplamił krwią podłogę i meble. Wychodząc z domu, obmył twarz w misce, po czym wytarł się ręcznikiem. Wodę z miski wylał do kubła przed wyjściem, po czym zamknął mieszkanie i oddał klucz do sąsiadki, oświadczając, że idzie na spotkanie Fudałów.

Wobec ustalenia tych faktów Fudałów zwolniono dziś rano z aresztu. Obecnie prowadzone jest dochodzenie, czy Furmanik popełnił samobójstwo, czy też uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Furmanik od dłuższego czasu cierpiał na zawroty głowy wskutek rozwiniętej sklerozy. Przed rokiem usiłował pozbawić się życia przez powieszenie. Spostrzeżono to w porę i zamach udaremniono.

Otwarcie sezonu w Filharmonii Warszawskiej

Festival sztuki otworzył podwoje Filharmonii Warszawskiej wcześniej niż to bywało zazwyczaj po feriach letnich. Od tygodnia przeszło publiczność nasza słucha już tam orkiestry i solistów. Oficjalnie jednak inauguracyjny piątek symfoniczny odbył się niedawno przy udziale p. M. Mierzejewskiego, jako kapelmistrza i p. M. Elmana jako solisty.

Rozpoczął Beethoven „Leonorą". Charakterystyczna trąbka za sceną nie zdobyła się na całą plastykę rytmu na jaką ją stać niewątpliwie było. Orkiestra, jak gdyby odwykła nieco od grania, nie chciała się zgodzić z solistą w pierwszej części koncertu Czajkowskiego, ale po tym porozumienie nastąpiło zupełne i trwałe. P. Elman, doświadczony wirtuoz nie czuł się dobrze z początku. Dowolności rytmiczne t. zw. rubato nazbyt utrudniały p. Mierzejewskiemu prowadzenie całości. W utworach solowych natomiast, jak np. w nokturnie Szopena skrzypek był sobą, delikatnym brzmieniem tłumionej surdynkę kantyleny wywołał efekt żywy, odpowiedni dla nastrojów muzyki szopenowskiej.

Prób naogół nie było widocznie wiele, gdyż kapelmistrz nie mógł wyciągnąć większej skali dynamicznej orkiestry nawet w utworach o tak potężnej rozpiętości wyrazu instrumentalnego jak „Don Juan" Straussa. Spokój „Popołudnia Fauna" Debussy'ego kontrastował z naiwnym modernizmem Kondrackiego („Koncert na orkiestrę"). Wszystko razem było bezstronnym pokazem muzyki różnych odmian i stylów.

E. O.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś „Ożenek", znakomita komedia Mikołaja Gogola w przekładzie Juliana Tuwima. W roli głównej Stefan Jaracz.

TATR WIELKI: dziś „Słońce Meksyku" z Żelichowską, młodą i obiecującą śpiewaczką, Barbarą Kostrzewską w roli Juanity, Szretterówną, Zayenoą, Peteckim i Zniczem na czele. Reż. Schillera, dyr. Kubik, balet pod kier. Zajincha, dekoracje Jarockiego.

TEATR NARODOWY. Ostatnia seria przedstawień „Wilków w nocy" Rittnera.

TEATR POLSKI gra tylko do końca bieżącego miesiąca cieszącą się ogromnym powodzeniem przezabawną krotochwilę Ruszkowskiego, w przeróbce J. Tuwima, „Jadzia - wdowa".

W próbach pod kierunkiem reżyserskim A. Węgierki nowa sztuka Z. Nowakowskiego: „Gałązka rozmarynu".

TEATR MAŁY. Dziś i w dalszym ciągu świeżo wznowiona komedia w 3-ch aktach Flers'a i Caillavet'a „Papa".

W próbach nowa sztuka M. Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom".

TEATR NOWY. Dziś subtelna komedia Zapolskiej „Skiz" — „Gra w miłość" w reż. Zelwerowicza z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim. Dekor. Jarockiego.

TEATR LETNI. Dziś zabawna komedia Fredry „Przyjaciele" z Fertnerem, Żaklicką, Gellówną, Grabowskim, Mileckim, Karczewskim Jaroniem. Reżyseria dyr. Trzcińskiego, dekoracje Jarockiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie nowa sztuka Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne".

TEATR WIELKI REWIA. Dziś i codziennie kapitalna komedia muzyczna „Król na jedną noc" z Grudzińską, Dymszą i Zniczem w rolach głównych. Początek o godz. 8-ej wiecz.

TEATR MALICKIEJ daje dziś i codziennie o g. 8 wiecz. świetną angielską komedię Davies'a „Mięczak".

TEATR „8.15". Dziś operetka „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta z pp.: Gabrielli, Ordyńską, Kraszewską, Czerską, Redo, Rakowieckim, Walterem, Faliszewskim, Liedtke, Kielarskim i Dąbrowskim.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie satyra muzyczna „Jaś u raju bram".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). „Jesienne skrzypce" Surguczowa.

Z FILHARMONII. Jeden z najwybitniejszych skrzypków współczesnych Mischa Elman, którego podziwialiśmy na ostatnim koncercie symfonicznym wystąpi w nadchodzący czwartek z recitalem, obejmującym cały szereg pereł literatury skrzypcowej z piękną Sonatą „Kreutzerowską" Beethovena na czele.

Solistą piątkowego koncertu symfonicznego będzie Emil Sauer, który pomimo podeszłego wieku czaruje nadal swoją grą, co mogliśmy stwierdzić podczas jego występu w ubiegłym sezonie w Filharmonii Warszawskiej. Sauer wykona z orkiestrą dwa koncerty: własny i Liszta A-dur. Dyrygować będzie Edward van Beinum kapelmsitrz słynnej orkiestry Concertgebour z Amsterdamu.

MARIA STUART. Wobec olbrzymiego zainteresowania i licznych zapytań, komunikujemy, że przedstawienia Marii Stuart Słowackiego w Teatrze Malickiej były dane na popołudnie wyłącznie z okazji Festivalu Sztuki Polskiej.

Maria Stuart grana będzie wieczorem mniej więcej od grudnia w niezmienionej, świetnej obsadzie z Malicką na czele. Informacji telefonicznych i osobistych udziela Sekretariat Teatru od g. II r. do 9 wiecz. bez przerwy.

Pociągi zajeżdżają zbyt daleko

Podróżni zarówno pociągów podmiejskich, jak i dalekobieżnych skażrą się, że pociągi przybywające na dworzec Główny na perony dolne stają zbyt daleko od schodów wyjściowych. Jest to szczególnie przykre dla podróżnych z bagażami, nie mogących sobie pozwolić na numerowego, matek z dziećmi na rękach i t. p., — które zmuszone są odbywać długie i uciążliwe marsze wzdłuż peronu dolnego dworca, popychane przez tłumy publiczności wysiadającej z pociągów.

To samo ma miejsce też przy niektórych pociągach odjeżdżających, nawet pociągach pośpiesznych. Składają się one często tylko z kilku wagonów, jak naprz. popołudniowy pociąg pośpieszny do Lwowa przez Radom, stają jednakże b. daleko od schodów, którymi się schodzi na dolny peron.

Władze kolejowe wydadzą niewątpliwie polecenie, aby pociągi stawały jaknajbliżej schodów.

O oświetlenie ul. Bliskiej

W sąsiedztwie ul. Mińskiej na Pradze, która uzyskuje nowoczesne lampy gazowe, położona jest ul. Bliska, pozbawiona dotychczas jakiegokolwiek oświetlenia. Zdaniem mieszkańców tej ulicy, dotychczasowe lampy gazowe, usunięte z ul. Mińskiej, mogłyby być zainstalowane na tonącej obecnie w ciemnościach ulicy. Ul. Bliska stale zabudowuje się i przeprowadzenie oświetlenia ulicznego zwiększyłoby bezpieczeństwo publiczne w tej części dzielnicy.

Służba zastępcza

W dniu 18 b. m. po raz pierwszy wezwano do pracy mężczyzn, powołanych z tytułs powszechnego zastępczego obowiązku wojskowego. Powołani są zatrudnieni w zakresie prac gminnych przy robotach ziemnych, regulacyjnych, niwelacyjnych i t. p. W obecnej chwili istnieje na terenie miasta Warszawy 11 punktów zatrudnienia. W niedługim czasie ilość tych punktów zostanie znacznie zwiększona wobec rozpoczęcia już w dniu 28 b. m. prac ziemnych na Stadionie W. P., na Wybrzeżu Kościuszkowskim i wojskowym klubie sportowym na Żoliborzu.

Niezależnie od powyższych punktów czynione są przygotowania do zatrudnienia powołanych w poszczególnych formacjach wojskowych, stacjonowanych w Warszawie. Należy już obecnie podkreślić dobre stawiennictwo i dużą obowiązkowość powołanych do służby zastępczej. Na terenie robót gminnych stosowany jest specjalny regulamin pracy opracowany przez Zarząd Miejski. Roboty z tytułu powszechnego zastępczego obowiązku wojskowego prowadzone będą do pierwszych mrozów.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA PPS „ŚRÓDMIEŚCIE". Posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę dn. 20 b. m. o g. 7.30.

DZIELNICA PPS. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 20 b. m. środa punktualnie o godz. 18-ej w lokalu Dzielnicy przy ul. Wareckiej 7 II p. odbędzie się Zebranie Komitetu Dzielnicy.

***

Dnia 20 b. m. środa punktualnie o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Wareckiej 7 II p. odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków z referatem politycznym.

Scena Robotnicza przy OKR. PPS., TUR. i Radzie Związków Zawodowych zaprasza towarzyszy i towarzyszki do zapisywania się na jej członków.

W bieżącym sezonie prowadzone będą dwa kursy: 1) dla zaawansowanych i 2) dla początkujących.

Zgłoszenia przyjmuje tow. Zarembina—redakcja „Dziennika Ludowego", Warecka 7.

Zgłaszający się winni zaopatrzyć się w polecenie organizacji, do której należą (TUR, PPS., Związek Zawodowy).

Nasza Rubryka

MŁODA ZDOLNA szuka pracy fabrycznej. Oferty składać proszę do Redakcji „Robotnika" pod „Praca" lub dzwonić 4.35-53 w środę od 9-tej do 11-tej.

WYKWALIFIKOWANY MONTER samochodowy — kierowca mówi niemieckim, szuka pracy. Oferty do Redakcji „Robotnika" dla „Montera" lub dzwonić wtorki, środy — 4.35-53 od 9 do 11.

ŁACINY DO MATURY, egzaminów, polskiego, niemieckiego udziela nauczycielka gimnazjalna. Telefon 11-93--11.

STUDENT, wykwalifikowany i doświadczony pedagog, udziela: niemieckiego (konwersacja), polskiego, łaciny, matematyki i fizyki. Zakres szkoły powszechnej i średniej. Tel. 3-34-31.

STUDENTKA przyjmie lekcje. Zakres: gimnazjum, liceum. Specjalność: niemiecki, łacina. Dzwonić: 8—10 r. i 4—10 wiecz. Tel. 2-09-55. Prosić Marysię.

ABSOLWENTKA MATEMATYKI udziela matematyki, fizyki, polskiego, niemieckiego w zakresie 8-iu klas. Przygotowuje do egzaminów externa. Telefon 11-72-21.

Lekceważenie!

Na Woli wybudowano na ulicy Ludwiki 1 dom, w którym nie ma innych kuchen, jak tylko gazowe.

W niedzielę ubiegłą pękła w tym domu rura gazowa. Wezwano pogotowie gazowni, które ograniczyło się do zamknięcia ogólnego przewodu, przy czym lokatorom oświadczono, że... „dziś (niedzica) nie będzie się już nic robić".

W ten sposób 17 rodzin pozostało bez możliwości zogotowania strawy, a przecież w tak wielkim zbiorowisku ludzkim są i chorzy i niemowlęta.

Należy napiętnować to lekceważenie spraw ludzkich! Gazownia wydaje mnóstwo pieniędzy na reklamy ,salony pokazowe i t. d. podczas gdy takie traktowanie konsumentów jest najbardziej odstraszającym przykładem.

Napad nożowców

O północy na ul. Zamenhofa kilku osobników zaczepiło Józefa Łacha, lat 25, robotnika, zamieszkałego we wsi Łazów, pow. sokołowskiego. Osobnicy wszczęli z Łachem bójkę i poranili go nożami. Gdy ranny wszczął alarm, napastnicy zbiegli. Łacha przewieziono do ambulatorium pogotowia, gdzie opatrzył go lekarz.

Policja wszczęła dochodzenie i zatrzymała kilku nożowców.

Udogodnienie przy wysyłaniu paczek

Za doręczanie paczek odbiorcom do mieszkań poczta pobiera osobną niewielką opłatę, niezależnie od opłaty za przewóz paczek. Dotychczas opłatę za doręczenie uiszczać musiał odbiorca paczki. Niejednokrotnie było to niewygodne dla nadawcy, który, wysyłając np. prezent narażał obdarowywanego na poniesienie tego drobnego wydatku.

Obecnie niedogodnoś ćta została usunięta. Mianowicie zmieniono przepisy pocztowe w tym kierunku, że nadawca paczki może z góry uiścić opłatę za doręczenie, przez co odbiorca przesyłki nie ponosi żadnego wydatku.

Uiszczenie opłaty za doręczenie jest pozostawione decyzji nadawcy paczki, który winien wyrazić swe życzenie urzędnikowi pocztowemu. Nowe to udogodnienie w zakresie usług poczty niewątpliwie będzie wykorzystane, szczególnie w zbliżającym się okresie przedświątecznym, kiedy przesyła się tradycyjne podarunki gwiazdkowe.

Po kłótni z mężem

W mieszkaniu własnym przy ul. Twardej nr. 27 napiła się jodyny w celu samobójczym Irena Najmark, lat 24, mężatka. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił ją na miejscu. Przyczyna — nieporozumienia z mężem.

Dlaczego jestem socjalistą?

Odczyt LEONA KRUCZKOWSKIEGO na powyższy temat powtórzony zostanie staraniem Komitetu P. P. S. Dzielnicy Marymont — Żoliborz na ŻOLIBORZU W SALI KINA „ŚWIAT" UL. SUZINA 4 WE WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA o godz. 7 wiecz.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc bilety należy nabywać wcześniej od czwartku dn. 20 bm. w administracji „Robotnika" u tow. Cesarskiego oraz w sklepach i jadłodajni „Gospody Spółdzielczej" na Żoliborzu.

Robotnicy w obronie wolności związków

W niedzielę odbyła się przy licznym udziale konferencja OKR — Warszawa - Podmiejska. W śród uchwał dotyczących spraw politycznych i bieżących znalazła się poniższa rezolucja w sprawie Z. N. P.

„Zebranie O. K. R-. W-wa Podmiejska w dniu 17.10.37 r. przesyła wyrazy solidarności... Z. N. P. w jego walce... — gdyż walka ta jest częścią walki całej Polski Ludowej o swobody demokwratyczne oraz o wolność koalicji.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Statek niewolników".
ANTINEA: „W blasku słońca" i „Mały buntownik".
AMOR: „Matura" i „Łowca przygód"
ACRON: „Ada, to nie wypada" i „3 sierotki".
AS: „Trędowata".
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca".
BAŁTYK: „Saratoga".
BIS: „Rose Marie" i „Piekło Chin".
CASINO: „W sieci wywiadu".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Narodziny gwiazdy"
CZARY (Chłodna 29): „Łódź podwodna nr. 9" oraz dodatki.
ELITE (Marszałkowska 81): „Barbara Radziwiłłówna" i „Trzy małe wilczki".
EUROPA: „Kiedy jesteś zakochana"
FAMA (Przejazd 9): „Brutal z Mac Laglene".
FILHARMONIA: „Brzdąc" z komikiem Barraux.
FLORIDA: „Wierna rzeka" i dodatki.
FORUM. „Maroko" i „Dzikie ścieżki".
GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie" i dodatki.
GLORIA: „Daniel Boone" i „Papa się żeni".
HOLLYWOOD: „Pat i Patachon w raju" i dodatki.
HELIOS: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
JURATA: „Ostatni poganin" i „Pat i Patachon".
IMPERIAL: „Historia jednej nocy".
ITALIA: „Ku wolności".
KOMETA (Chłodna 49): „Małżeństwo z miłości" i rewia.

MARS: „Wierna Rzeka".
MASKA: „Kain i Mabel" i „Czarne róże".
METRO: „Ślubowanie".
MEWA: „Dzieci ulicy" i „Sprzedawca traktorów".
MUCHA (Długa 10): „Biały anioł" i „Casino de Paris".
NOWA TOMBOLA: „Blondel-Carmen" i „Król Kobiet".
MAJESTIC „Gra życia".

MIEJSKI: „Królowa tańca".

PETIT TRIANON: „Rozwód z przeszkodami" i „Senorita w masce".
PAN: „Skłamałam" Smosarska i Bodo.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Szarża lekkiej brygady" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „We krwi" i „Metropolitan".
PRAGA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" i rewia.
PRASKIE OKO: „Piętro wyżej" i dodatki.
dam dziecka".
RAJ (Czerniakowska 191): „Napad na Kongo" i „Kłopoty sportowca".
RIALTO: „Eskapada".
RENA (Długa 9): „Indyjscy piechurzy" i „Mecz Louis — Braddock" i dodatki.
RIVIERA: „Barbara Radziwiłłówna".
ROMA: „Kala Nag".
ROXY (Wolska 14): „Czarny orzeł" i dodatki.
SOKÓŁ: „Sam Dodsworth" i „Sobowtór Jacka Mortimera".
SORRENTO: „Papa się żeni" i „Kotek rozbójnik".
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona".
STUDIO: „Władca" z Janningsem.
ŚWIATOWID: „Papa le Moko".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT: „Spotkali się w Paryżu".
ŚWIAT: „Srebrna torpeda" i „Kochana rodzinka".
TON (Puławska 39): „Piętro wyżej".
UCIECHA: „Czarownica z Salem".
UNIA (Dzika 9): „Nicpoń" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 108): „Siódme niebo".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.